

Z Ukrainy do Polski jechali przez Czechy, bo chcieli uniknąć izolacji. Zamiast do pracy, trafili na kwarantannę \5



PONIEDZIAŁEK
103|08|2020|

GAZETA OLSZTYŃSKA

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)



Od soboty drastycznie wzrosły opłaty za odbiór śmieci segregowanych przez ZGOK

Skoczyła cena śmieci. Ile zapłacą mieszkańcy? \3

ŚREDNIE WYNIKI: CO
DALEJ OSMA KLASO? \2



CHORA TRZY DNI
CZĘKAŁA NA POMOC \4



WIRTUALNY SPACER
PO FORTYFIKACJACH \7



TO SIĘ NIE POWINNO
WYDARZYĆ! \8



KONWENCJA, CZYLI
ROZTERKI TŁUMACZA \11



"OKO" ZAMRUGAŁ
I ZNICZ ZGAŚL \19

ISSN 0137-9127



3 2



PO 7 WRZEŚNIA PRZESTANĄ OBOWIĄZYWAĆ PRZEPISY SPECUSTAWY ZWIĄZANEJ Z PANDEMIĄ. DOTYCZY TO M.IN. PRACY ZDALNEJ. RZĄD CHCE JEDNAK WPROWADZIĆ TEN RODZAJ PRACY DO SYSTEMU PRAWNEGO NA STAŁE. MINISTER RODZINY, PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ MARLENA MAŁĄG ZAPOWIEDZIAŁA, ŻE TRWAJĄ PRACE NAD ODPOWIEDNIĄ NOWELIZACJĄ KODEKSU.

NIE NAJLEPIEJ, ALE I NIE NAJGORZEJ

EDUKACJA Absolwenci szkół podstawowych znają już wyniki egzaminu. Jak pokazują dane, uczniowie z Warmii i Mazur, obok dwóch innych województw, zdobyli najmniej punktów zarówno z języka polskiego, jak i z matematyki. Dlaczego?

Pandemia koronawirusa mocno namieszała w kalendarzu szkolnym. W tym roku uczniowie ósmych klas zamiast tradycyjnie pisać egzamin w kwietniu, pisali go w czerwcu. Z jakim efektem? Wyniki poznaliśmy w ostatni piątek.

Jak podaje Centralna Komisja Egzaminacyjna, średni wynik uzyskany przez ósmoklasistów z egzaminu z angielskiego (najczęściej wybieranego języka obcego) to 54 proc. punktów, z niemieckiego — 45 proc., z rosyjskiego — 48 proc., z francuskiego — 72 proc., z hiszpańskiego — 66 proc. i z włoskiego — 57 proc.

Dla porównania: w ubiegłym roku wynik egzaminu ósmoklasisty kształtował się następująco: język polski — 63 proc, matematyka — 45 proc.

Którzy uczniowie poradzi sobie najlepiej z językiem polskim? Lekkie pióro mieli uczniowie z województwa mazowieckiego (62,1 proc.) i małopolskiego (62,03 proc.). Najslabiej poszło absolwentom szkół podstawowych z województwa warmińsko-mazurskiego (54,89 proc.) i zachodniopomorskiego (55,25 proc.).

Z matematyką także poradzi sobie najlepiej uczniowie województwa małopolskiego (50,92 proc.) i mazowieckiego (50,6 proc.). To jedyne regiony, gdzie uczniowie zdobyli średnio ponad połowę punktów. Znowu najmniej zdobyli ich uczniowie z województwa warmińsko-mazurskiego (41,73 proc.) oraz lubuskiego (41,93 proc.).

Przystąpienie do egzaminu ósmoklasisty jest warunkiem ukończenia szkoły podstawowej, a jego wynik jest brany pod uwagę przy rekrutacji do szkół ponadpodstawowych. Uczniowie mogą zapoznać się z wynikami na stronie wyniki.edu.pl. Logowanie do systemu odbywa się za pomocą loginu i hasła, które uczniowie klas ósmych otrzymali od dyrektorów szkół.



Fot. Zbigniew Woźniak

W tym roku szkoły podstawowe ukończyło 349 874 uczniów



ANDRZEJ TYMECKI:
TRADYCYJNIE
JAKO
WOJEWÓDZTWO
JESTEŚMY
KILKA PUNKTÓW
PROCENTOWYCH
NIŻEJ NIŻ
ŚREDNIA
KRAJOWA.

Ze względu na sytuację epidemiczną zaświadczenia o szczegółowych wynikach egzaminu ósmoklasisty zostaną przekazane absolwentom w sposób bezpieczny wskazany przez dyrektora szkoły. Na wniosek rodzica skan zaświadczenia może być przesłany przez dyrektora mailem.

— Jestem zadowolona ze swoich uczniów, poszło im naprawdę dobrze — mówiła w piątek w rozmowie z nami Iwona Jasińska, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 2 w Olsztynie. — Do egzaminu przystąpiło 151 osób, wszyscy zdali. Młodzież odbiera wyniki w reżimie sanitarnym.

Innego zdania jest Andrzej Tymiecki, dyrektor SP 5 w Olsztynie.

— Chciałbym na pewno, żeby było lepiej — mówi w rozmowie z nami. — Tradycyjnie jako województwo jesteśmy kilka punktów procentowych niżej niż średnia krajowa. Wszyscy moi uczniowie którzy realizowali

Średni wynik
dla województwa
warmińsko-mazurskiego:

54,89
proc.

Najlepiej w naszym
województwie poradziły
sobie Olsztyn

59,42
proc.

i Elbląg

56,02
proc.

obowiązek szkolny, szkołę ukończyli. Do egzaminu przystąpiło 59 osób.

Rzecznik prasowa kuratorium oświaty w Olsztynie Małgorzata Hochleitner z optymizmem podchodzi do wyników.

— Aktualny wynik jest porównywalny do poprzednich lat — mówi. — Co roku znajdujemy się poniżej średniej krajowej, to złożony problem. Ale pamiętajmy, że utrzymujemy się na tym samym poziomie. W tym roku jesteśmy nawet o 1 proc. wyżej z matematyki niż w roku temu.

Rzeczniczka podkreśla, żeby nie zapominać, że uczniowie od marca byli na nauczaniu zdalnym.

— Wynik pokazuje, że to był czas dobrze wykorzystany. Arkusz egzaminacyjny przygotowany wcześniej i nie został on zmieniony — mówi.

Najlepiej w naszym województwie poradziły sobie Olsztyn (59,42) i Elbląg (56,02).

— To, że w dużych miastach uczniowie wypadają lepiej niż w powiatowych, to tendencja

EGZAMIN ÓSMOKLASISTY W LICZBACH

Do egzaminu ósmoklasisty w terminie głównym (od 16 do 18 czerwca) przystąpiło 343 025 spośród 349 874 uczniów ósmych klas szkół podstawowych (ok. 98 proc.). Pozostali uczniowie przystąpili do egzaminu ósmoklasisty w terminie dodatkowym (7-9 lipca) albo byli zwolnieni z obowiązku przystąpienia do egzaminu ósmoklasisty zgodnie z zasadami określonymi w ustawie o systemie oświaty. Około 330 700 uczniów rozwiązywało zadania w arkuszach w wersji standardowej, natomiast ok. 12 300 uczniów rozwiązywało zadania w arkuszach w formie dostosowanej. Do egzaminu z każdego przedmiotu w lipcu przystąpiło po ok. 800 uczniów.

ogólnokrajowa — komentuje Małgorzata Hochleitner. — Świetnie poradził sobie też powiat ostródzki, lidzbarski oraz kętrzyński. Najgorzej wypadli uczniowie z powiatu braniewskiego oraz piskiego. Więc nie upierałabym się przy zdaniu, że nasze województwo jest najgorsze.

Co dalej? Do wtorku 4 sierpnia do godziny 15 absolwenci szkół podstawowych mają czas na to, żeby uzupełnić swój wniosek o przyjęcie do szkoły ponadpodstawowej o zaświadczenie o wynikach egzaminu ósmoklasisty (można złożyć oryginał zaświadczenia, poświadczoną kopię lub przesłać mailem skan). Do tego czasu będą też mogli zmienić złożone już wnioski o przyjęcie, w tym zmienić szkoły lub profile klas.

Listy kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych do szkół ponadpodstawowych zostaną ogłoszone 12 sierpnia.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
a.tchorzevska@gazetaolsztynska.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl

Piotr Sucharzewski sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelbaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



ŚMIECI PODZIELIŁY GMINY

PIENIĄDZE \\ Od soboty drastycznie wzrosły opłaty za odbiór śmieci segregowanych przez Zakład Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Olsztynie, bo ze złotych do 180 zł za tonę tworzyw sztucznych. Część udziałowców spółki nie zgadza się na takie podwyżki.

WZGOK przelała się czara goryczy niezadowolonych części udziałowców. A kropką nad i było nadzwyczajne walne zgromadzenie wspólników w miniony czwartek. Włodarze 37 gmin mieli zająć się sprawą podwyżki opłat za odbiór przez spółkę komunalną odpadów segregowanych. Jednak do dyskusji na ten temat nie doszło, bo decyzją większości 62 proc. obecnych udziałowców, nie został przyjęty porządek obrad. Przeciwno był m.in. Olsztyn, która ma 38 proc. udziałów w kapitale zakładowym.

Konsekwencją tego było zakończenie zgromadzenia, a tym samym uchwała o zmianie ceny nie była głosowana. Co oznacza, że zgodnie z umową spółki, zaproponowane przez zarząd podwyżki weszły w życie od 1 sierpnia. Nowy cennik na opady opakowaniowe selektywnie zebrane wygląda teraz następująco: szkło: 120 zł za tonę, papier i tektura: 120 zł za tonę, tworzywa sztuczne: 180 zł za tonę i metale: 120 zł za tonę. Podwyżka jest wysoka, bo do tej pory gminy płaciły ZGOK tylko złotówkę na każdą dostarczoną tonę odpadów segregowanych.

Tu trzeba dodać, że rośnie, wprawdzie niewiele, ale też cena za przyjęcie odpadów komunalnych zmieszanych z 465 zł za tonę do 489 zł za tonę.

Ze skalą podwyżek, ale też formą, w jakiej do niej doszło, jest oburzona część wójtów i burmistrzów, których gminy należą do ZGOK. Twierdzą, że Olsztyn narzuca mniejszym udziałowcom swoją wolę, co więcej, chcą też dymisji prezesa ZGOK Marka Bryszewskiego.

— Straciliśmy zaufanie do pana prezesa — mówi Cezary Łachmański, burmistrz Pasymina. — Nie możemy się zgodzić, że jedynym ratunkiem dla spółki, bo przynosi straty (za dwa kwartały tego roku — 1 mln 30 tys. zł — red.), jest podniesienie stawek dla mieszkańców. Nie godzimy się, by jednym sposobem na utrzymanie spółki było ciągle podnoszenie opłat zamiast działań racjonalizujących wydatki w ZGOK. Po czwartkowym spotkaniu czujemy



Fot. Zbigniew Woźniak

Foliówki, jak inne nienadające się do recyklingu odpady z żółtego pojemnika, dodawane są do odpadów zmieszanych, z których powstaje paliwo alternatywne

się oszukani, w jakiś sposób upodleni, bo nie wierzyłem, że pan prezydent Olsztyna nie pozwoli dyskutować o stawkach. Widzimy, że kontrole nad cenami śmieci przejął Olsztyn. I musimy to zmienić, musimy zacząć rozmawiać, ale warunkiem koniecznym do tego jest przywrócenie zaufania do pana prezesa, a do obecnego prezesa takiego zaufania około 30 udziałowców nie ma.

Jednak o dymisji prezesa ZGOK nawet nie chce słyszeć prezydent Olsztyna.

— Nie, bo jest jednym z najlepszych dotychczasowych prezesów — uważa prezydent Piotr Grzymowicz.

Prezydent Grzymowicz zapewnia, że występuje w interesie wszystkich udziałowców, choć np. to mieszkańcy Olsztyna dopłacają do odpadów dowożonych z kilku przespowni, gdzie składowane są śmieci z innych gmin będących w spółce, bo to są koszty ZGOK. Jak podkreśla, w interesie ZGOK jest też przyjmowanie odpadów z zewnątrz, spoza swoich 37 gmin, biorąc np. 800 zł za tonę, bo to obniża koszty spółki.

— Spółka jest naszym wspólnym dobrem, nie możemy doprowadzić do jej upadłości, bo co byśmy zrobili z naszymi śmieciami? No moglibyśmy wozić do Giżycka za 800 zł za tonę! I pewnie jesz-

cze wszystkich by nie przyjęli, bo odpadów byłoby za dużo, więc trzeba byłoby szukać innych odbiorców — mówi prezydent Grzymowicz. — Wobec tego dobrze, że mamy własny zakład, ale starajmy się szukać porozumienia. Od listopada rozmawialiśmy i rozmawiamy na temat cen, przyszłości spółki. Nie ma tu jakiegokolwiek zaskoczenia.

Zdaniem prezesa ZGOK nie ma ucieczki przed podwyżkami. Podwyżki są konieczne, jeśli ZGOK ma dalej działać.

— Obecnie średnia cena za tonę odpadów selektywnie zbieranych w innych instalacjach komunalnych w województwie warmińsko-mazurskim wynosi 183 złote, a u nas przez lata było złotówkę za tonę — mówi Marek Bryszewski, prezes ZGOK.

Co do swojej dymisji uważa, że ewentualne jego odejście nic nie zmienia.

— Moja głowa tu nic nie zmieni — dodaje prezes Bryszewski. — Bo, jeśli następcą będzie miał pojęcie o gospodarce odpadami, o finansach, to powie dokładnie to samo co ja: że ta podwyżka jest konieczna, niestety.

Dlaczego śmieci segregowane nagle zdrożały, skoro wkoło słyszymy, że mamy segregować odpady, bo przemawia za tym ochrona środowiska, ale też pieniądze? Okazuje się, że sami trochę

jesteśmy sobie winni. Według ZGOK w przypadku tworzyw sztucznych ilość odpadów zebranych selektywnie i nadających się do recyklingu wynosi zaledwie 35 proc. Tłumacząc to prościej, z tego, co wrzucamy do żółtego pojemnika, do recyklingu nadaje się tylko 35 proc.

Czy dzieje się tak, bo nie umiemy segregować odpadów? Po części tak, ale też upychamy do żółtego worka odpady zmieszane i tzw. gabarytowe. Ładują tam np. wszystkie torby foliowe i dobrze, bo tu akurat jest ich miejsce, tyle że dziś nikt nie chce przyjmować foliówek do recyklingu, a tylko butelki typu PET. I ostatecznie foliówki, jak inne nienadające się do recyklingu odpady z żółtego pojemnika, dodawane są do paliwa alternatywnego, które powstaje z odpadów zmieszanych.

Odkąd trzeba segregować śmieci, ilość odpadów segregowanych systematycznie wzrasta, a maleje strumień odpadów zmieszanych, co oczywiście jest na rękę gminom, bo muszą mniej płacić za ich odbiór. W 2018 roku do ZGOK trafiło 134 tys. ton odpadów zmieszanych, w ubiegłym roku 124 tys. ton i 19 tys. ton odpadów segregowanych. Prognoza na ten rok to 107 tys. ton odpadów zmieszanych.

— Gdzie więc te odpady zmieszane się znajdują? Otóż w żółtym worku, po złotówce za tonę — zauważa prezes ZGOK. — To jak w tych warunkach związać koniec z końcem?

Nowy ceny obowiązują od 1 sierpnia. Jak przełożą konkretnie na opłaty, które ponoszą mieszkańcy za wywóz śmieci, tego dokładnie jeszcze nie wiadomo. — Musimy to przeliczyć — mówi prezydent Grzymowicz.

Jednak podwyżka nie powinna być wielka. — Około trzech złotych od osoby — powiedział nam jeden z burmistrzów — ale to wstępny szacunek — zastrzegł.

Teoretycznie gminy nie muszą odstawiać swoich śmieci do ZGOK, mogą znaleźć innego odbiorcę, ale raz, że nie po to wchodziły w projekt pt. ZGOK, a dwa, że wszędzie indziej będzie drożej, bo trzeba będzie dalej wozić śmieci. I o tym dobrze wiedzą wójtowie oraz burmistrzowie.

Czy jest rozwiązanie? Niektórzy samorządowcy niezadowoleni z przynależności do ZGOK chcieliby zmiany w Wojewódzkim Planie Gospodarki Odpadami, tak by w rejonie centralnym województwa mogła powstać inna instalacja, konkurencyjna wobec ZGOK, ale na to raczej się nie zanoszą. Tym bardziej że teoretycznie problem śmieciowy powinien się rozwiązać pod koniec 2022 roku, kiedy przy ul. Lubelskiej zostanie wybudowana elektrownia na paliwa alternatywne. Nowa instalacja ma nie tylko bowiem zapewnić mieszkańcom Olsztyna dostawę ciepła — w ok. 30 proc., ale też wznacznym stopniu rozwiązać problem zagospodarowania odpadów komunalnych. Elektrownia będzie opalana bowiem paliwem alternatywnym pochodzącym z przetworzonych odpadów komunalnych tzw. RDF. Rocznie w ZGOK w Olsztynie powstaje ok. 70 tys. ton RDF. To odpad i za jego odbiór i unieszkodliwienie (wykorzystuje się go m.in. do pieców w cementowniach) trzeba zapłacić. Słono, bo dziś ZGOK płaci 440 zł za każdą tonę odebraną od spółki RDF.

Po wybudowaniu elektrowni powiny RDF ze ZGOK będzie spalany w nowej instalacji, ale nie cały, bo zgodnie z umową



**NOWY CENNIK
NA OPADY
OPAKOWANIOWE
SELEKTYWNE
ZEBRANE (CENA
ZA TONĘ W ZGOK):**

- SZKŁO: 120 ZŁ,
- PAPIER
I TEKTURA: 120 ZŁ,
- TWORZYWA
SZTUCZNE: 180 ZŁ,
- METALE: 120 ZŁ.

Do tej pory gminy płaciły ZGOK tylko **złotówkę** za każdą dostarczoną tonę odpadów segregowanych.

między MPEC a ZGOK tylko 50 tys. ton, choć moc nowej elektrowni wynosi 110 tys. ton. ZGOK ma płacić 200 zł za tonę plus koszty inflacji. Może być to więc ok. 250 zł, może nieco więcej, a dużo mniej niż teraz ZGOK płaci innym firmom za odbiór RDF. Na resztę paliwa alternatywnego spółka będzie musiała znaleźć innego odbiorcę.

Tak więc oba projekty, czyli ZGOK i elektrownia, są ze sobą ściśle powiązane. I Olsztyn nie może sobie pozwolić na zniweczenie, któregoś z nich. I tu prezydent Olsztyna jasno stawia sprawę.

— Muszę patrzeć poprzez pryzmat nie jednego, ale obu projektów, które muszą być zrealizowane — podkreśla prezydent Piotr Grzymowicz.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kuppazete.pl

TRZY DNI CZEKAŁA NA POMOC

INTERWENCJA \\ Mama pana Michała, mieszkająca w Barczewie, skarżyła się na przerażający ból nóg. Potrzebowała pomocy lekarza. W rejestracji przychodni usłyszała, że sama musi się do niego dodzwonić. Ale niestety nikt nie odbierał...

Epidemia ograniczyła kontakt z lekarzami, a przychodnie udzielają zdalnych konsultacji. Tylko co w sytuacji, gdy nie można dodzwonić się do medyka? Mama pana Michała* miała problem, żeby uzyskać pomoc z Miejskiej Przychodni Zdrowia w Barczewie.

— Mama ma 81 lat i bardzo schorowane nogi. Od ponad dwóch miesięcy nogi były spuchnięte z licznymi ranami. Byliśmy u kilku specjalistów i robiliśmy wszystko, co zalecali. W poniedziałek rano mama zadzwoniła do mnie, że nie mogła spać. Że ból nóg jest przerażający. Opatrunki nie pomagają, a rany sączą się jeszcze bardziej. Towarzyszy temu temperatura i dreszcze — opowiada pan Michał. — Mówiła też, że chce się dostać do lekarza rodzinnego. Dodzwoniła się do rejestracji, ale usłyszałam, że ma dzwonić do doktora. Płakała przez telefon i nie wiedziała, co robić. Lekarz nie odbierał.

Pan Michał postanowił też dzwonić na numer lekarza, choć mieszka w Olsztynie. Przez cały dzień to się nie udało.

— Ani mama, ani ja nie połączyliśmy się z doktorem. Gdy znowu zadzwoniliśmy do rejestracji, panie nie potrafiły nam pomóc. To po co jest w takim razie rejestracja?



Fot. pikahey.com

Po zgłoszeniu potrzeby skorzystania z porady lekarskiej pracownik przychodni powinien ustalić z pacjentem termin teleporady lub wizyty osobistej

Usłyszeliśmy nawet, że lekarz już nie odbierze, bo skończył pracę — dziwi się pan Michał. — Mama cały czas cierpiała. Osoba w rejestracji nie zaproponowała, że przekaze sprawę lekarzowi. Powtarzała, że to sam pacjent ma dzwonić do doktora. Według mnie to zbywanie chorego.

Pan Michał stwierdził, że trzeba poczekać do wtorku. Że następnego dnia może się uda.

— Z samego rana zadzwoniłem się do jednej z lekarek, która pracuje w przychodni. Rozmowa była nieprzyjemna. Lekarka miała do mnie pretensje, że to ja do niej dzwonię. Chciała rozmawiać

z mamą. Nie interesowało ją to, że dzwonię w jej imieniu, że jestem synem. Kiedy spytałem, kto jest jej przełożonym, rozłączyła się. A mogła oddzwonić do mamy i wypytać o stan zdrowia — podkreśla pan Michał. — Ręce mi opadły. Zadzwoniłem do NFZ, gdzie niczego się nie dowiedziałem. Pani miała zadzwonić do przychodni, ale... też się nie dodzwoniła. Wykonałem więc telefon do lekarza orzecznika, który jako jedyny zainteresował się sprawą. Poleciał dzwonić na 112, czyli na numer alarmowy. Ale to też według mnie nie było rozwiązaniem, bo ludzie mają

zawały, tragiczne wypadki i to oni w pierwszej kolejności powinni korzystać z karetki.

Dlaczego więc pan Michał nie zawiózł mamy do szpitala?

— Uznałem, że stan mamy nie jest aż tak pilny, żeby zwracać głowę ratownikom. Ale do tego poniekał zmuszała mnie przychodnia. Nie chciałem jednak spędzać całego dnia w szpitalu, zanim ktoś zająłby się mamą. Wiadomo przecież, na jakich zasadach funkcjonuje oddział ratunkowy w dobie pandemii. Zaleca się minimalizować takie wizyty — podkreśla mężczyzna. — Mama zadzwoniła jednak na 112, bo już nie dawała rady. Przelączono ją do dyspozytora karetek. Od niego usłyszała, że to nie jest sytuacja zagrażająca życiu, więc nikt do niej nie przyjedzie. Z jednej strony racja, ale z drugiej — jeśli jest temperatura, drgawki i ból — może jednak stan mamy był poważny? Pozostało nam znowu dobijać się do przychodni. Dodzwoniłem się ponownie do lekarki, z którą wcześniej rozmawiałem. Przekazała słuchawkę innemu lekarzowi. Musiałem wszystko tłumaczyć od nowa. Zgodził się nawet, że następnego dnia przyjadzie z wizytą domową. Ale to już trzecia doba! Spytałem, dlaczego nie jest możliwa teleporada albo wizyta

jeszcze tego samego dnia. Poleciał dzwonić do innego lekarza. Tylko czy ja się do niego dodzwonię? Poprosiłem, żeby mi wytłumaczył, w jaki sposób mogę się z nim skontaktować. Jakie są w ogóle procedury teleporady. Poradził podnieść słuchawkę, wybrać numer i czekać aż lekarz odbierze połączenie. Powiedział też, że mama powinna przyjść do przychodni sama, skoro nie może się dodzwonić. Ale jak? Przecież nie może chodzić, bo boją ją nogi!

Wizyta domowa doszła do skutku trzeciego dnia.

— Lekarz zalecił, żeby brać większe dawki leków. Taką samą radę mógłby dać przez telefon — podkreśla pan Michał. — Sam należę do przychodni w Olsztynie, gdzie mieszkam i gdy potrzebuję pomocy, dzwonię najpierw do rejestracji. W kilku słowach omawiam problem, a potem o danej porze czekam na teleporadę. Lekarz sam dzwoni. Uważam, że to dobre rozwiązanie, ale tylko wtedy, gdy działa prawidłowo. Mógłbym mamę przepisać do przychodni w Olsztynie, ale mama mieszka w Barczewie i powinna mieć lekarza blisko siebie.

Również i my próbowaliśmy dodzwonić się do dyrektora Miejskiej Przychodni Zdrowia w Barczewie. Ani razu nie odebrał telefonu. O ko-

mentarz w tej sprawie poprosiliśmy więc Warmińsko-Mazurski Oddział Wojewódzki w Olsztynie NFZ.

— Na placówce medycznej spoczywa obowiązek zapewnienia dostępności do świadczeń zdrowotnych, w tym do kontaktu telefonicznego. Po zgłoszeniu potrzeby skorzystania z porady lekarskiej pracownik przychodni powinien ustalić z pacjentem termin teleporady lub wizyty osobistej. Zachęcamy czytelnika „Gazety Olsztyńskiej” do złożenia pisemnej skargi w powyższej sprawie do Warmińsko-Mazurskiego OW NFZ w Olsztynie. Wyjaśnimy opisaną sytuację zarówno od strony pacjenta, jak i od strony przychodni w Barczewie — wyjaśnia Magdalena Mil, rzecznik prasowy NFZ w Olsztynie. — Aktualnie teleporady są jedną z form uzyskania porady medycznej. Dzięki wprowadzeniu tej formy porad pacjenci nie muszą przychodzić osobiście do przychodni w czasie epidemii. Jeśli po zdalnym wywiadzie lekarz uzna, że zachodzi konieczność osobistej wizyty pacjenta, to taka porada powinna odbyć się w gabinecie lekarskim.

*imię zmienione

ADA ROMANOWSKA

Masz pytania do autorki? Pytaj: a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

SZUKAMY MISS I MISTERA LATA!

Szukamy Miss i Mistera Lata 2020. Akcja już wystartowała, a my czekamy na wasze zgłoszenia. Zwycięzcy trafią na pierwszą stronę Gazety.

By wziąć udział w naszej letniej zabawie, wystarczy wysłać do nas swoje zdjęcie w wakacyjnym plenerze. Nie wiecie, jak dobrze wyjść na fotografii?

— Po pierwsze: liczy się dobry kadr — mówi Sonia Wesołowska, modelka i prezenterka pochodząca z Elbląga, uczestniczka pierwszej edycji programu Top Model. — Staraj się stać na środku, aby zachowany był trójkąt — góra — głowa i horyzont, środek — tułów i pierwszy plan, dół — nogi i podłoga. Po drugie: tło. Postaraj się, by



Fot. archiwum prywatne

Sonię Wesołowską oglądaliśmy w pierwszej edycji programu Top Model

było ładne i schludne. Jeśli chodzi o zdjęcia z wakacji, najlepiej sprawdzą się malownicze widoki i pasy zieleni. Jeśli robisz selfie, zwróć uwagę, czy na przykład ktoś nie wszedł ci w kadr — radzi Sonia.

O czym jeszcze powinniśmy pamiętać? — Ważna jest praca z własnym ciałem. Warto być świadomym m.in. tego, który nasz profil jest lepszy — radzi modelka. — W tej kwestii proponuję ćwiczenia przed lustrem. Jeżeli natomiast chodzi o opozowanie, to trzeba pamiętać, by opuścić ramiona, bo wówczas nasza szyja

wyduje się optycznie dłuższa, buzia szczuplejsza, a my sami — smuklejsi. Uśmiechajcie się!

Plebiscyt na Miss i Mistera Lata trwa od 23 lipca do 23 sierpnia i przeznaczony jest dla osób pełnoletnich. Tytuł Miss i Mistera Lata 2020 trafi do tych osób, których zdjęcia zdobyły najwięcej głosów w głosowaniu sms-owym. Zwycięzców sms-owego plebiscytu wybiorą nasi czytelnicy. Regulamin znajduje się na stronie: www.gazetaolsztynska.pl

Prawidłowe zgłoszenie powinno zawierać m.in. zgodę

kandydatki/kandydata na wykorzystanie przez organizatora wizerunku na potrzeby plebiscytu oraz akceptację postanowień regulaminu, dane kandydatki/kandydata: imię, nazwisko, adres, datę urodzenia, numer telefonu.

W temacie e-maila należy wpisać: lato 2020.

Zgłoszenia, które przyjmujemy do 21 sierpnia do godziny 14, prześlij drogą elektroniczną na adres właściwy dla twojego powiatu. Na przykład dla powiatu bartoszyckiego: bartoszyce@gazetaolsztynska.pl

CHCIELI UNIKNAĆ KWARANTANNY

REGION Ukraińcy, u których wykryto zakażenie koronawirusem, przebywają w Olsztynie. Mieszkają m.in. w domach studenckich. Wielu z nich czeka jeszcze na wyniki testów. Do Polski jechali przez Czechy i Słowację. Niektórzy przyjechali już chorzy.

Pracownicy z Ukrainy, u których stwierdzono zakażenie koronawirusem, pracowali w powiecie iławskim. Trafili do Olsztyna, m.in. do domu studenckiego.

— 19 obywateli narodowości ukraińskiej, u których stwierdzono wyniki dodatnie, jest w izolacji. Przebywają w jednym z olsztyńskich akademików — potwierdził w piątek Janusz Dzisko, dyrektor olsztyńskiego sanepidu. — Natomiast 28 osób, które były w kontakcie z „dodatnimi”, są w kwarantannie. Przebywają gdzie indziej. Prezydent miasta zapewnił im bezpieczne miejsce na terenie Olsztyna.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, u osób na kwarantannie również stwierdzono zakażenie koronawirusem. W sobotę kilku cudzoziemców przewieziono również do akademika, jednak nie do tego, w którym przebywają pierwsi zakażeni.

Ukraińcy przyjechali do Polski do prac sezonowych. Byli zakwaterowani w gminie Susz i mieli pracować dla firmy rolniczej. Wcześniej wykryto tam już dwie osoby chore na COVID-19, a później zdiagnozowano zakażenie u kolejnych 17. Najprawdopodobniej większość z tych osób zaraziła jeszcze na Ukrainie. Ale już na miejscu mogło dojść do kolejnych zakażeń.

Ukraińcy, jadąc do Polski, chcieli uniknąć przepisów nakazujących dwutygodniową



Chorzy trafili do miejsc odosobnienia. Transport odbywał się pod nadzorem służb sanitarnych i policji

izolację po przyjeździe do Polski. Część z nich przekroczyła granicę w Czechach i na Słowacji, gdzie takiego wymogu nie ma. Musieli więc przejechać całą Polskę, żeby dotrzeć

na Mazury. W sumie w różnych odstępach czasu przyjechało tu ponad 100 osób. Zakażenie u cudzoziemców stwierdzono 22 lipca. 17 wyników dodatnich było rekor-

dem zakażeń, jaki odnotowano do tej pory na Warmii i Mazurach. Epidemia nie wygasa. W Polsce przybywa zakażeń. Na Warmii i Mazurach do tej pory stwierdzono

najmniej zakażeń w Polsce. Najwięcej na Śląsku.

Łącznie w naszym regionie zakażonych są 384 osoby, zanotowano 271 wyzdrowień i dwa zgony.

ZAKAŻENIA KORONAWIRUSEM NA WARMII I MAZURACH (od początku pandemii)*

BARTOSZYCKI — 1 (ZGON)
BRANIEWSKI — 10/10
DZIAŁDOWSKI — 15/7
ELBLĄG — 27/22
ELBLĄSKI — 8/8
EŁCKI — 48/37
GIŻYCKI — 19/12
IŁAWSKI — 73/39
KĘTRZYŃSKI — 3/1
LIDZBARSKI — 1/1
MRĄGOWSKI — 13/13
NIDZICKI — 6/1
NOWOMIEJSKI — 29/28
OLECKI — 1/1 (1 ZGON)
OLSZTYN — 49/33
OLSZTYŃSKI — 9/7
OSTRÓDZKI — 29/19
PISKI — 40/30
SZCZECIEŃSKI — 2/1
WĘGORZEWSKI — 1/1

pierwsza liczba to zakażenia, druga — wyzdrowienia
* stan na 2 sierpnia, godz. 10.30

źródło: Urząd Wojewódzki w Olsztynie

DOSTANĄ PIENIĄDZE NA WAKACJE

Bon turystyczny wzbudza ogromne zainteresowanie wśród przedsiębiorców turystycznych i turystów. Z finansowego wsparcia ma skorzystać 6 milionów dzieci.

Polski Bon Turystyczny to narzędzie, które ma wesprzeć finansowo zarówno polskie rodziny, jak i branżę turystyczną, osłabioną przez skutki pandemii COVID-19.

Ustawa o Polskim Bonie Turystycznym weszła w życie 18 lipca. Świadczenie w formie bonu turystycznego będzie przyznawane na dziecko, na które przysługuje świadczenie wychowawcze Rodzina 500 plus. Dotyczy to także dzie-



Uprawnionych do bonu jest ponad 6 mln dzieci

ci, których rodzice pobierają świadczenie rodzinne za granicą i 500 plus im się nie należy.

Z szacunków ZUS wynika, że uprawnionych do bonu jest ponad 6 mln dzieci. Przypomnijmy, że w przypadku tego wsparcia nie obowiązuje kryterium dochodowe.

Bon budzi ogromne zainteresowanie zarówno w branży turystycznej, jak i wśród rodzin z dziećmi. Ponad 6 tysięcy przedsiębiorców tu-

rystycznych i organizacji pożytku publicznego jest zainteresowanych przyjmowaniem płatności za swoje usługi w formie bonu turystycznego. Lista obiektów, które przyjmują płatności bonem jest dostępna od soboty na stronie bon-turystyczny.gov.pl.

Bon jest ważny do 31 marca 2022 r. i nie podlega wymianie na gotówkę ani inne środki płatnicze.

Jak aktywować bon? Od soboty w systemie informa-

cyjnym ZUS mogą rejestrować się rodzice, którym przysługuje prawo do bonu turystycznego. Profil na Platformie Usług Elektronicznych można założyć m.in. przy pomocy Profilu Zaufanego oraz bankowości elektronicznej. Po wejściu na PUE rodzice aktywują bon i otrzymają kod, za pomocą którego zapłacą pomiotowi turystycznemu. Kiedy zapłacą bonem, otrzymają potwierdzenie tej płatności sms-em.

AT

TERAZ POWSTAJE SZTUCZNA WYSPA

INWESTYCJE \\ Na lokalizację powstającej na terenie inwestycji sztucznej wyspy wybrano centralną część Zalewu Wiślanego. Wybór obszaru na wysokości Przebrna i w odległości 2,5 km od brzegu Mierzei Wiślanej nie był przypadkowy.

Prace na Mierzei Wiślanej trwają.

— Teraz chcemy zakończyć konstrukcję żelbetowe przyczółków i fundamentów podpór dla mostu południowego — mówi Dominik Wróblewski, kierownik budowy z konsorcjum NDI/Besix. — Takie same roboty rozpoczniemy przy drugim z mostów — północnym. Na całej inwestycji rozbudowujemy sieci na potrzeby placu budowy i te, które powstają docelowo, wzdłuż kanału żeglugowego, oraz przepusty pod zaplanowanymi drogami. Zakończyliśmy też fundamenty, a rozpoczęliśmy prace konstrukcyjne przy powstającym budynku bosmanatu — dodaje Wróblewski.

Prace toczą się również od strony Zalewu Wiślanego. To właśnie tam, na wysokości Przebrna i w odległości ok. 2,5 km od brzegu Mierzei Wiślanej powstanie sztuczna wyspa, która ma być zagospodarowana na siedlisko ptaków.

— Wyboru miejsca dokonano, kierując się przede wszystkim względami przyrodniczymi, poza najcenniejszymi siedliskami akwenu dla ichtiofauny, ornitofauny, atakże względami bezpieczeństwa nawigacji — informuje Wiesław Piotrkowski, dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni.

Do budowy sztucznej wyspy niezbędny był specjalistyczny sprzęt.

— Kupiliśmy dwa unikalne pontony i dwie pływające ko-



Sztuczna wyspa będzie miała około

181 ha

powierzchni i około 9,2 mln metrów sześciennych objętości



parki, które pomogą w realizacji tej inwestycji. Obecnie trwają tam roboty związane z pograżaniem ścianki grodzy tworzącej obwód wyspy — wyjaśnia nadzorujący prace przy powstawaniu sztucznej wyspy Wojciech Czyżewski, dyrektor projektu z firmy NDI.

Wyspa będzie miała około 181 ha powierzchni i ok. 9,2 mln metrów sześciennych objętości.

— Zagospodarowana będzie w sposób, który wzbogaci siedliska obszarów Natura 2000 — zdradza Magdalena Kierskowska z gdynskiego Urzędu Morskiego.

I dodaje: — W otoczeniu Zalewu Wiślanego w okresie ostatnich 20 lat nastąpił zanik użytków zielonych, stanowiących miejsce lęgowe wielu gatunków ptaków. Dlatego wyspa

może w przyszłości stanowić takie miejsce, a także służyć do odpoczynku i żerowania ptakom wodno-błotnym w okresie migracji (gatunki takie jak: krakwa, płaskonos, świstun, krzyżówka, rożeniec, cyranka, cyraneczka i inne), jak również gatunkom chronionym (gęsi białoczelne i zbożowe).

Jak zapewnia Piotr Zięciak, ornitolog i jeden ze współau-

torów raportu środowiskowego dla inwestycji, prace mają być przeprowadzone tak, żeby nie zaszkodzić zwierzętom zamieszkującym Mierzeję Wiślaną.

— Nie jest tak, że ta inwestycja jest realizowana i nikt nie zwraca uwagi na to, że mamy tu zasoby środowiskowe. Na bieżąco monitorujemy, sprawdzamy i dbamy o dobro-

stan wszystkich zwierząt tego obszaru. Żeby nie zaszkodzić i utrzymać co najmniej w tym stanie przed realizacją inwestycji. Jestem przekonany, że wszystkie działania minimalizujące i wspierające ekosystemy finalnie doprowadzą do tego, że wartość i jakość ekosystemu dla zwierząt dodatkowo wzrośnie — uspokaja Zięciak.

Jakie prace na terenie inwestycji zostały już zakończone? Na nasadach falochronów zachodniego i wschodniego zamontowano specjalistyczne kleszcze i ściągi. Na zasadniczej części falochronu zachodniego rozpoczęto pograżanie ścianki szczelnej. Wokolicach nabrzeża południowego toczą się roboty pogłębiarskie, intensywne prace trwają też w miejscu przyszłego kanału żeglugowego — powstają wykopki na potrzeby pograżania ścianki szczelnej, toczą się prace w obrębie śluzy i jej bram, wykonywane są też nasypy i umocnienia skarp.

Urząd Morski przypomina, że realizowany etap inwestycji oprócz budowy sztucznej wyspy obejmuje budowę portu od strony Zatoki Gdańskiej, budowę kanału żeglugowego ze śluzą i konstrukcją zamknięć wraz ze stanowiskami oczekiwania od strony Zatoki Gdańskiej i Zalewu Wiślanego oraz budowę nowego układu drogowego z obrotowymi mostami o konstrukcji stalowej, które umożliwiać będą przejazd nad kanałem przed i za śluzą.

KAMILA KORNACKA

W ELBLĄGU POWSTANIE CENTRUM USŁUG SPOŁECZNYCH

Ma to być nowa jakość pomocy społecznej. Pilotażowe Centra Usług Społecznych powstaną w 30 polskich miastach i 4 miastach na prawach powiatu. Jednym z nich jest Elbląg.

Na realizację projektu Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przyznano elbląskiemu samorządowi dotację w wysokości 2,5 mln zł. Co ciekawe, kwota dofinansowania wynosi 100 proc. wartości zadania.

Jak informuje Joanna Urbaniak, rzeczniczka prasowa prezydenta miasta, Elbląskie Centrum Usług Społecznych, które powstanie na bazie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej ma być miejscem, w którym



wszyscy mieszkańcy wraz z potrzebami otrzymają wsparcie. Niezależnie od tego, czy pomocy

będą wymagały osoby sprawne, niepełnosprawne, starsze czy rodziny wielodzietne.

Z usług CUS będą mogli korzystać zainteresowani mieszkańcy. Na podstawie sygnalizowanych przez nich potrzeb będą powstawały indywidualne plany usług społecznych — spersonalizowane pakiety usług społecznych na okres od 3 do 12 miesięcy — czytamy w opisie projektu.

— Zgodnie z założeniami ma to być nowa jakość pomocy społecznej, udzielanej kompleksowo, w jednym miejscu, zgodnie z potrzebami lokalnej

społeczności. Celem CUS nie jest konsolidacja świadczenia usług w jednej instytucji, ale integrowanie i koordynowanie usług świadczonych przez różnych lokalnych usługodawców publicznych i niepublicznych współpracujących z centrum — wyjaśnia Joanna Urbaniak. — Projekt zakłada wypracowanie modelu rozwoju i integracji usług społecznych użyteczności publicznej z uwzględnieniem możliwości zlecania świadczenia usług społecznych

lokalnym organizacjom pozarządowym — dodaje rzeczniczka prezydenta Elbląga.

Centrum Usług Społecznych ma być też miejscem, w którym prowadzone będą działania zwiększające poziom integracji mieszkańców miasta. Działania o charakterze samopomocowym, wolontaryjnym oraz wsparcie sąsiedzkie mają się przyczynić do podniesienia spójności społecznej. Projekt realizowany będzie przez 3 lata. **KK**

WIRTUALNY SPACER PO FORTYFIKACJACH

SPACER W SIECI To pierwszy spacer wirtualny po fortyfikacjach z drugiej wojny światowej. Można z niego korzystać, „wędrując” po Trójkacie Lidzbarskim, znajdującym się w kompleksie leśnym pod Ornetą. Zrobiło to już ponad pół tysiąca internautów.

Zaczął się od tego, że jeden z ówczesnych pracowników Nadleśnictwa Ornety — inżynier nadzoru Waldemar Ostrowski — spisał i naniósł na współczesną mapę numeryczną ponad 200 ukrytych w ostępach leśnych bunkrów z czasów drugiej wojny światowej w tzw. Trójkacie Lidzbarskim. Było to 6 lat temu.

— Kiedy przeszedłem z Nadleśnictwa Wichrowo do Ornety, zainteresowały mnie obiekty, pochodzące z drugiej wojny światowej, które znajdują się na tym terenie — wspominał Waldemar Ostrowski. — Zacząłem je spisywać, szukać informacji o Trójkacie Lidzbarskim. Okazało się, że jest ich niewiele, dlatego sam podjąłem się ich inwentaryzacji. Spisałem ponad 200 bunkrów na odcinku ok. 35 km, na terenie naszego nadleśnictwa.

Inwentaryzację postanowili wykorzystać rekonstruktorzy okresu drugiej wojny światowej i fascynaci historii, razem z Nadleśnictwem Ornety w 2014 roku utworzyli szlak fortyfikacji Trójkąta Lidzbarskiego, który jest już często odwiedzany, także przez uczniów okolicznych szkół w ramach lekcji historii.

Bunkry pod Kaszunami pochodzą z lat 1932-1937. Łączący je szlak to ok. 3,5 km, wyposażony w tablice informacyjne. Można go pokonać w ciągu półtorej godziny. Szlak



Fot. Andrzej Kosakowski

W przygotowywaniu spaceru po fortyfikacjach wzięli udział rekonstruktorzy drugiej wojny światowej, których można spotkać na tym wirtualnym spacerze

jest dobrze oznakowany. Jego oficjalne otwarcie odbyło się 24 października 2014 roku. Teraz można go także zwie-

dzać wirtualnie w internecie. To inicjatywa Grupy Historycznej Ostpreussen z siedzibą w Lidzbarku Warmińskim.

Projekt wirtualnego spaceru po ścieżce otrzymał dofinansowanie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Nar-

dowego przyznawanych przez Narodowe Centrum Kultury w ramach programu „Kultura w sieci”.

— Bardzo się cieszymy, że ministerstwo pozytywnie oceniło nasz projekt i przeznaczyło środki na jego realizację — mówi Andrzej Wejngold z Grupy Historycznej Ostpreussen. — Nikt na Warmii i Mazurach takiego projektu jeszcze nie zrealizował. Jesteśmy pierwsi. Myślę, że to bardzo ważne dla osób, które nie mogą osobiście zwiedzić fortyfikacji, na przykład osoby starsze, chore, niepełnosprawne. Czas pandemii też nie sprzyja wycieczkom. Mamy też nadzieję, że ten wirtualny spacer zachęci tych, którzy mogą lubią podróżować do przyjazdu, aby na własne oczy zobaczyć fortyfikacje.

Wirtualny spacer prowadzi przez szlak fortyfikacji Trójkąta Lidzbarskiego. Jest wzbogacony o opisy poszczególnych elementów oraz notki historyczne. Można też zwiedzić jeden z bunkrów i przyjrzeć się szczegółom. W przygotowywaniu go wzięli też udział rekonstruktorzy drugiej wojny światowej, których można napotkać na tym wirtualnym spacerze.

Trójkąt Lidzbarski zwiedziło wirtualnie już ponad pół tysiąca internautów. Dostęp jest bezpłatny.

Podczas Dni Lidzbarka Warmińskiego 7 sierpnia o godz. 18.00 w Lidzbarskim Domu Kultury pomysłodawcy projektu przybliżą go mieszkańcom miasta.

Spacer wirtualny można znaleźć pod adresem: <https://trojkatlidzbarski.pl/>

EWA LUBIŃSKA

POWSTANIE OGROMNA WIEŻA WIDOKOWA

W koronach drzew powstaje w Kurzętniku wieża widokowa o wysokości 17-piętrowego wieżowca. Odwiedziliśmy teren budowy tej imponującej inwestycji.

W Kurzętniku koło Nowego Miasta, na terenie tamtejszego ośrodka narciarskiego, powstaje wieża widokowa. To nie byle jaka wieża, a ogromna budowla w koronach drzew z edukacyjną ścieżką. 49,5 metra — taka będzie wysokość wieży widokowej w Kurzętniku. To wysokość 17 piętrowego wieżowca.

Odwiedziliśmy teren budowy tej imponującej inwestycji. Zapowiada się wyjątkowo. Stanie się z pewnością atrak-



Tak wygląda wieża w Krynicy



Wieża w Kurzętniku w budowie

cją turystyczną i dla mieszkańców regionu. Budowana wieża będzie bliźniaczką tej, która stoi już w Krynicy Zdrój. Ta w Kurzętniku będzie drugą w Polsce tego typu budowlą. Wieża będzie wysoka na 17 pięter, a dokładnie o wysokości 49,5 metra. Do wieży poprowadzi specjalnie skonstruowana „drewniana ścieżka” wznosząca się stopniowo do góry, podpierana przez 18 wież wsporczych i 87 słupów. Łączna długość ścieżki wyno-

si 1030 metrów. Wistniejącej już wieży w Krynicy jest także 60-metrowa zjeżdżalnia dla dzieci i 6-osobowa kolejka krzeselkowa. Warto jednak wejść na szczyt wieży. A tam będą czekały niesamowite widoki. Już teraz wygląda to pięknie. W Kurzętniku praca wre. Warto podkreślić, że będzie to najwyższa drewniana wieża widokowa, zaprojektowana i wykonana przez polskich konstruktorów, architektów i cieśli.

al

TO SIĘ NIE POWINNO WYDARZYĆ!

OLSZTYN Pasażerka autobusu MPK chciałaby odnaleźć człowieka, który upokorzył ją w zemście za to, że stanęła w obronie starszego pasażera autobusu. Policja obiecuje, że zajmie się tą sprawą. Pomóc może monitoring z autobusu.

Tydzień temu w autobusie linii nr 116 stanęłam w obronie starszego mężczyzny, któremu groził pijany pasażer — relacjonuje pani Katarzyna, olsztynianka (imię zostało zmienione). — Starszy pan wyglądał na przestraszonego, nie reagował w żaden sposób. Agresor był wobec niego bardzo wulgarny. Zagroziłam, że wezwę policję. Oczywiście w moją stronę poszła cała amunicja wyzwisk, uwłaczających epitetów i seksistowskich uwag. Poprosiłam kierowcę o zatrzymanie pojazdu i blokadę drzwi. Niestety nie posłuchał. Bardzo to usatysfakcjonowało pijanego współpasażera. Wyśmiał mnie.

Co było dalej?

— Przesiadłam się bliżej kierowcy, który na moją prośbę zatrzymał pojazd i przeprosił mnie za pasażera. Kazał również pijanemu człowiekowi mnie przeprosić, co ten skrupulatnie uczynił. Chwilę po tym, jak tylko kierowca się odwrócił, pokazał mi gest palca środkowego i patrząc mi prosto w oczy zaczął... symulować seks oralny. Nie ustawał też w wyzwiskach. Kolejny raz poprosiłam o zatrzymanie pojazdu, niestety bezskutecznie. Pijany pasażer nie przestawał w swoich obscenicznych gestach. Jedną z pasażerek powiedziała dwa zdania w mojej obronie. Poprosiłam kierowcę o reakcję. Kierowca zatrzymał pojazd i kazał pasażerowi przesiąść się tyłem do mnie, co ten posłusznie uczynił. Po czym odwrócił głowę w moją stronę i zaczął dalej mnie obrażać.

Pani Katarzyna zastanawia się, dlaczego płacąc za przejazd komunikacją miejską, nie mogła normalnie dojechać do domu. Dlaczego pijany pasażer, który zakłócał spokój w autobusie, nie został wyproszony z pojazdu?

Następnego dnia zgłosiła sprawę policji. Zdziwiło ją, jak to się odbywa. Musiała dyżurnemu podać głośno swoje nazwisko i krótko streścić w jakiej sprawie przyszła. Zszokowana spytała, czy o tak intymnych sprawach ma mówić głośno? Usłyszała, że dyżurny nie projektował tego budynku.



Fot. Zbigniew Wozniak

Zachowania kierowców MPK m.in. w stosunku do pijanych pasażerów reguluje specjalna instrukcja. Dlatego MPK wyjaśnia sprawę tego zdarzenia. Będziemy informowali o ustaleniach

NAPASTOWANA PASAŻERKA: PIJANY PASAŻER NIE PRZESTAWAŁ W SWOICH OBSCENICZNYCH GESTACH. JEDNA Z PASAŻEREK POWIEDZIAŁA DWA ZDANIA W MOJEJ OBRONIE. POPROSIŁAM KIEROWCĘ O REAKCJĘ.

— O zachowaniu anonimowości nie było tam mowy — zali się. — Ja też usłyszałam nazwiska innych osób, które przyszły ze swoimi sprawami. Gdzie się podziałła ochrona danych osobowych?

Zust dyżurującego policjanta miała też usłyszeć pretensje, że rzecz działa się w poniedziałek, a ona dopiero przyszła we wtorek.

— A ja potrzebowałam całego popołudnia, żeby ochłonąć — opowiada.

Policjant nie mógł przyjać zgłoszenia, bo okazuje się, że... nie ma paragrafu na obraźliwe gesty. Ale pani Katarzyna może wnieść pozew w sądzie. Musi ponieść opłatę w wysokości 300 zł. Ale nawet jak znajdą pijanego pasażera, to raczej nie poniesie on żadnych konsekwencji. Usłyszała, że w tym wypadku promile w organizmie są... okolicznością łagodzącą.

Czy kierowca miał za zadanie wyprosić pijanego mężczyznę z autobusu? Odpowiedź poprosiliśmy Cezarego Stankiewicza, rzecznika MPK.

— WMPK Olsztyn od czterech lat obowiązuje „Instrukcja dla pracowników służby ruchu”. To kodeks postępowania każdego pracownika, przede wszystkim kierowców

i motorniczek. W punkcie VIII tejże instrukcji są szczegółowo opisane procedury postępowania w różnych sytuacjach związanych z pasażerami korzystającymi z autobusów i tramwajów — odpowiada.

I uzupełnia: — W przypadku jakiegokolwiek trudnej sytuacji w pojeździe kierowca ma obowiązek słownego przywołania pasażera do zastosowania się do obowiązujących przepisów. Instrukcja zakazuje wprost stosowania siły w celu ich wyegzekwowania, także wobec osób nietrzeźwych. Jeśli pasażer nie stosuje się do prośby, to kierowca może wezwać odpowiednie służby i to za pośrednictwem dyspozytora. Ale przede wszystkim bezpiecznie kierować pojazdem. Odpowiadając wprost, kierowca

ma prawo wyprosić z pojazdu nietrzeźwego pasażera.

Cezary Stankiewicz powiedział nam, że sprawa jest badana.

— Czekamy na pisemne wyjaśnienie kierowcy. Z pewnością poinformujemy o wyniku wewnętrznego postępowania — zapewnia.

Pytamy inspektora ochrony danych w Komendzie Miejskiej Policji w Olsztynie, dlaczego dane osobowe



RZECZNIK MPK W OLSZTYNIE: KIEROWCA MA PRAWO WYPROSIĆ Z POJAZDU NIETRZEŻWEGO PASAŻERA.

pasażerki i temat zgłoszenia były podawany w obecności innych osób.

— Nasi policjanci są przeszkoleni, znają zasady. Porozmawiam z nimi, żeby więcej nie miała miejsca taka sytuacja, bo podawanie głośno nazwisk jest niedopuszczalne — podkreśla Dorota Dominik, st. ref. Zespołu Ochrony. I przeprosza za zachowanie kolegów.

Po naszej interwencji Komenda Miejska Policji w Olsztynie zwróciła się do MPK z prośbą o zabezpieczenie monitoringu.

— Zajmiemy się tą sprawą — usłyszeliśmy w biurze prasowym.

Do tematu wrócimy. **TA**

REKLAMA

Naczelnik Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Olsztynie

noglasza, że w dniu 06.08.2020 r. o godz. 9.30 w sali konferencyjnej Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Olsztynie przy ul. Składowej 5 odbędzie się **1 licytacja** niżej wymienionej ruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa:

Lp.	Numer L	Nazwa towaru	Wartość szacunkowa w złotych	Minimalna cena nabycia w złotych
1.	109544	AUTOBUS NEOPLAN, model N212, wersja SHD, rok prod. 1994, VIN WAG202122RPD21535, pojemność silnika 10964 ccm, diesel	26200,00	19650,00

Cena wywołania w 1 licytacji stanowi 75% wartości szacunkowej ruchomości. Warunkiem uczestnictwa w licytacji jest wpłata wadium w kwocie 10% wartości szacunkowej pojazdu do momentu rozpoczęcia licytacji pracownikowi organu likwidacyjnego prowadzącemu licytację. Autobus można oglądać w dniu 05.08.2020 r. w godz. 10.00-12.00 na parkingu w Bartoszycach, ul. Bema 40b. Można zapoznać się również z operatem szacunkowym sprzedawanej ruchomości w WMUCS w Olsztynie przy ul. Składowej 5, pokój 104. Sprzedaż towaru dokumentowana będzie rachunkiem. Naczelnik Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Olsztynie nie ponosi odpowiedzialności za ukryte wady pojazdu, uszkodzenia części, wady montażu oraz odmowę zarejestrowania sprzedanego pojazdu przez organ rejestrujący. Sprzedawana ruchomość nie podlega reklamacji z tytułu rękojmi. Informacje na temat sprzedawanego autobusu można uzyskać pod numerem telefonu 89 538 74 74 lub 89 538 74 57.

KONSTAŁ PRODUCENT

GARAŻE Blazane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

157200tr-b-M

969200tr-A-P

NA JEZIORACH KRÓLUJE BRAWURA

BEZPIECZEŃSTWO \\ Od początku sezonu na Mazurach nie było dnia, w którym wodny patrol policji nie podjąłby interwencji na jeziorach. Najczęściej są one spowodowane brakiem umiejętności i niezajomością przepisów, a także brawurą żeglarzy.

To nie był odosobniony przypadek. W ubiegłym tygodniu Komenda Powiatowej Policji w Giżycku zapelowała do świadków przezwroćenia łodzi przy wylocie Kanału Łuczńskiego do jeziora Niegocin. Poszukiwany był sprawca nieodpowiedzialnego zachowania na wodzie. W wyniku dużych fal, jakie wytworzyła prowadzona przez niego łódź motorowa, mniejsza jednostka wywróciła się. W wyniku zdarzenia w wodzie znalazła się czteroosobowa załoga, która dryfowała w wodzie do momentu udzielenia pomocy. Winowajca odpłynął z miejsca zdarzenia.

Brawura i brak wyobraźni to główne powody niebezpiecznych zdarzeń na wodzie. Gdy dodać do tego brak umiejętności i znajomości przepisów obowiązujących w ruchu śródlądowym, tragedia wydaje się nieunikniona.

W Komendzie Powiatowej Policji w Giżycku w toku jest kilkanaście spraw związanych z naruszeniem przepisów na wodzie. Nie chodzi tylko o kolizje, ale także ignorowanie zasad ruchu, oznaczeń, sygnalizacji, jak też zanieczyszczanie wód — to główne zajęcia wodnych patroli mundurowych.

— Od początku sezonu podejmowaliśmy kilkadziesiąt interwencji — mówi asp. Iwona Chruścińska, oficer prasowy z Komendy Powiatowej Policji w Giżycku. — Śmiało można powiedzieć, że nie ma dnia bez interwencji i mandatu.

Asp. Chruścińska podkreśla, że mazurskie jeziora przeżywają w tym roku najazd turystów, co widać również na jeziorach, na których ruch jest wzmożony od początku sezonu. A nie wszyscy są przygotowani na to, by sterować jachtem, czy motorówką.

— Podczas interwencji sternicy często tłumaczą policjantom, że nie mają umiejętności, że nie wiedzieli, jak się zachować w danej sytuacji. Wiele osób przyznaje, że wcześniej nie pływało po jeziorach — dodaje Chruścińska.

O wzmożonym ruchu na wodzie mówią również ratownicy Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

— To bardzo pracowity sezon. Zauważamy znacznie większy ruch na wodzie, niż

w latach ubiegłych — podkreśla Jarosław Sroka, dyrektor biura MOPR. — Interwencji jest bardzo dużo, dotyczą one zarówno ratowania zdrowia i życia osób przebywających na wodzie, jak i spraw technicznych. Wiadomo, więcej jednostek, sprzętu na wodzie, większe zapotrzebowanie na pomoc.

Ci, którzy zasiadają za sterami dużych jednostek, czują się królami jezior i mniej je ignorują. A to może doprowadzić do dramatycznych skutków. Dla nie dużych łodzi wzburzone jezioro bywa niebezpieczne, szczególnie gdy fala jest zaskoczeniem. Takie niebezpieczne sytuacje, które od tragedii oddziela włos, zdarzają się notorycznie.

Pytamy więc: czy kultura poruszania się po jeziorach zanika?

Przypadek związany z promilami na wodzie miał miejsce w miejscowości Wierzba na jeziorze Beldany. Pracownicy portu zaalarmowali policję (25 lipca), że do portu próbuje wpłynąć dwóch, głośno zachowujących się, mężczyzn. — Policjanci zauważyli łódź żaglową — mówi rzecznik prasowy warmińsko-mazurskiej policji Tomasz Markowski. — Za sterami stał 37-letni mieszkaniec Mikołajek. Mężczyzna ledwo trzymał się na nogach i wyraźnie czuć było od niego alkohol. Razem z nim płynął jego 37-letni znajomy, także z Mikołajek.

Policjanci z Rucianego poprosili żeglarzy o poddanie się badaniu alkomatem. — Obaj mężczyźni byli agresywni i wulgarni wobec funkcjonariuszy. Nie wykonywali wydawanych im poleceń — relacjonuje rzecznik policji. — Zostali zatrzymani w areszcie. Kiedy policjanci sprawdzili stan trzeźwości sternika, okazało się, że ten ma blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Po wytrzeźwieniu sternik usłyszał „zarzut kierowania w ruchu wodnym obiektem pływającego niebędącego pojazdem mechanicznym znajdując się pod wpływem alkoholu oraz używania słów nieprzyzwoitych”. Jego kolega również odpowie za używanie słów wulgarnych oraz za niestosowanie się do poleceń funkcjonariuszy. Oba mężczyźniom grożą kary grzywny. **sk**



Fot. KWP

Jarosław Sroka jest ostrożny w etykietowaniu żeglarzy. — Rzeczywiście, jest duża grupa szaleńców, którym wydaje się, że wszystko wolno, którzy nie liczą się z innymi — mówi. — Nie można jednak powiedzieć, że wszyscy zachowują się w ten sposób.

Wielu osobom brawura kojarzy się z alkoholem. To on właśnie często jest powodem

tragedii na wodzie. Tak przynajmniej można myśleć, analizując statystyki z lat ubiegłych. Co ciekawe, w tym sezonie alkoholu na jednostkach pływających jest mniej.

— Podczas interwencji policjanci mają obowiązek przebadać uczestników zdarzenia na zawartość alkoholu w organizmie — podkreśla Iwona Chruścińska. — Muszę przy-

znać, że w tym roku nie odnotowaliśmy przypadku pijanego sternika. Mam nadzieję, że to oznacza, że wzrasta świadomość społeczna, jeśli chodzi o zagrożenie, jakie stanowi alkohol na wodzie.

Policjanci nie pozostają obojętni wobec aktualnej sytuacji na jeziorach. Większy ruch oznacza większe zapotrzebowanie na instytucje czuwające nad bezpieczeństwem wodniaków. Funkcjonariusze z KPP w Giżycku, dostosowują się do realiów i wydłużają patrole. Będą one pływać po jeziorze, często łączone, na przykład: policja-straż leśna nie do godziny 17, jak było w poprzednich latach, ale do wieczora, a nawet nocy. Zwiększa się również liczba policjantów pracujących na jeziorach.

— Widzimy, co się dzieje, analiza połowy sezonu pokazuje, że jest potrzeba wzmożonych patroli — nie ma wątpliwości Chruścińska.

Trzeźwy umysł i stosowne zachowanie to nie wszystko. To, że zachowamy zdrowy rozsądek, unikniemy spotkania z szaleńcami, nie czyni nas w pełni bezpiecznymi. Warto pamiętać, że na wodzie duże znaczenie odgrywa pogoda. A w tym roku jest ona wyjątkowo zmienna.

— Przygotujmy się odpowiednio do wypłynięcia — radzi Jarosław Sroka. — Sprawdzmy pogodę, zainstalujmy aplikację, która pokaże nam prognozy, zadbajmy, by mieć ze sobą naładowany telefon.

ZUZANNA OŁDAKOWSKA

z.oldaowska@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

WIN-1.747.1.4.2020

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 9o ust. 6 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz.U. z 2020 r. poz. 1043) Wojewoda Warmińsko-Mazurski zawiadamia, że na wniosek Pana Andrzeja Osipowa, Dyrektora Regionu Północnego w PKP Polskich Liniach Kolejowych SA Centrum Realizacji Inwestycji Spółki oraz Pana Damiana Sawko, Zastępcę Dyrektora Biura Nieruchomości i Geodezji Kolejowej w Centrali PKP Polskich Liniach Kolejowych SA, pełnomocników inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe SA, ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, dotyczącej realizacji inwestycji pn. „Prace na linii kolejowej nr 38 na odcinku Elk – Korsze wraz z elektryfikacją” – etap A1, odcinek 3 – Szlak Stare Juchy – Wydminy (w km 123.835 + 131.725).

Zgodnie z wnioskiem inwestycja będą objęte nieruchomości (lub ich części) położone w województwie warmińsko-mazurskim:

- na terenie powiatu elckiego, w gminie Stare Juchy, na działkach ewidencyjnych: - nr 182/1, 223/1, 223/2, 288/2, 298 w obrębie nr 14 Orzechowo;
- na terenie powiatu giżyckiego, w gminie Wydminy, na działkach ewidencyjnych: - nr 200/3 w obrębie nr 1 Cybulki;
- na terenie powiatu giżyckiego, w gminie Wydminy, na działkach ewidencyjnych: - nr 139/1, 140/2, 156/1, 158/17, 159/1, 159/2, 160/7, 234/4, 234/5, 234/7, 264, 249 w obrębie nr 18 Węzówka.

Działki nr 223/2, 288/2, w obrębie 14 Orzechowo, nr 47 w obrębie 8 Kalki, nr 8 w obrębie 15 Panistruga w gminie Stare Juchy oraz nr 200/3 w obrębie 1 Cybulki, nr 234/4 w obrębie 18 Węzówka stanowią własność Skarbu Państwa w użytkowaniu wieczystym PKP SA.

W oparciu o art. 9o ust. 3 pkt 3 ww. ustawy o transporcie kolejowym, do wniosku dołączono mapy z projektami podziału nieruchomości nr 182/1, 298 w obrębie 14 Orzechowo w gminie Stare Juchy oraz nr 159/1 w obrębie 18 Węzówka w gminie Wydminy, sporządzone zgodnie z przepisami ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne. Zgodnie z art. 9s ust. 3 ww. ustawy wydzielone części wskazanych powyżej nieruchomości staną się z mocy prawa własnością Skarbu Państwa z dniem, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, stanie się ostateczna, za odszkodowaniem. PLK SA nabeżdą z mocy prawa prawo użytko-

wania wieczystego ww. nieruchomości gruntowych.

W odniesieniu do części działek nr 298 w obrębie 14 Orzechowo w gminie Stare Juchy oraz nr 139/1, 140/2, 156/1, 158/17, 160/7, 234/7 w obrębie 18 Węzówka w gminie Wydminy w granicach wskazanych we wniosku przewiduje się ograniczenie sposobu korzystania z ww. nieruchomości w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia inwestycji kolejowej w zakresie wskazanym w art. 9s ust. 9 ww. ustawy o transporcie kolejowym.

W odniesieniu do objętych wnioskiem terenów dróg publicznych: działki nr 159/2, 234/5, 249, 264 w obrębie nr 18 Węzówka, gmina Wydminy oraz wód płynących: dz. nr 223/1 w obrębie nr 14 Orzechowo, gmina Stare Juchy, PKP S.A. nabeżdą uprawnienie do ich nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji.

Ponadto informuje się, że:

1. Z dniem doręczenia zawiadomienia o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej:
 - a) nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami,
 - b) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej

do czasu ostatecznego zakończenia postępowania w sprawie wydania takiej decyzji nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę dla innych inwestycji, a toczące się postępowania w tych sprawach podlegają zawieszeniu do czasu ostatecznego zakończenia postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, z wyjątkiem postępowań wskazanych w art. 9o ust. 14 ustawy o transporcie kolejowym,

2. W przypadku zbycia własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości niestanowiącej własności Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania nabywca i zbywca są zobowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego w terminie 7 dni od dnia zbycia. Brak terminowego dokonania powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Olsztyn, dnia 30 lipca 2020 r.

W związku z powyższym, zgodnie z art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2020 r. poz. 256 za zm.) strony postępowania mają prawo do czynnego udziału w każdym stadium postępowania, mogą w terminie 7 dni od podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości składać w przedmiotowej sprawie w formie pisemnej wnioski dowodowe, uwagi i żądania poprzez kontakt e-mailowy z pracownikami Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie krzysztof.klimek@uw.olsztyn.pl lub korespondencyjnie pocztą tradycyjną na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10- 575 Olsztyn lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki/WUMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel <https://obywatel.gov.pl/ePUAP>. Przy wejściu do Urzędu od strony al. Piłsudskiego w Olsztynie ustawione są również skrzynki nadawcze na dokumenty.

W związku z ograniczeniami w funkcjonowaniu Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie wynikającymi z ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii z aktami sprawy można zapoznać się w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, wejście od al. marsz. J. Piłsudskiego, poniedziałek – piątek w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰, po uprzednim uzgodnieniu terminu poprzez kontakt e-mailowy: krzysztof.klimek@uw.olsztyn.pl bądź telefonicznie: (89) 523-26-20.

SZARA STREFA WAŻNĄ KWESTIĄ SPOŁECZNĄ

PRACA Szara strefa to problem zarówno w sferze finansów publicznych, jak i kwestiach społecznych. To zachowania ludzi decydujących się na postępowanie niezgodne z prawem dla uzyskania korzyści finansowych. O skutkach społecznych rozmawiamy z dr Lidią Domańską.

Skali szarej strefy nie da się określić statystycznie, są to tylko szacunki. Składa się ona z trzech aktywności: nielegalnych (np. handel narkotykami), ukrytych (np. unikanie podatków) oraz nieformalnych, prowadzonych na niewielką skalę (np. prace przydomowe). Tak więc oprócz pracy całkowicie nielegalnej, występują także przypadki fałszowania danych dotyczących zatrudnienia. Często obie strony (pracodawcy i pracownicy) są zainteresowane taką cichą współpracą. Tym razem o skutkach społecznych, a nie stratach ekonomicznych działań w szarej strefie, rozmawiamy z dr Lidią Domańską.

— Jak pani, jako socjolog, ocenia zachowania osób działających w szarej strefie?

— Jesteśmy uczestnikami określonej kultury, członkami danej społeczności. Żyjąc w tej zbiorowości, godzimy się na pewne zasady, które wprowadzają ład społeczny. Dlaczego dajemy sobie przyzwolenie na wybiórcze, subiektywne stosowanie się do tych zasad? Myślę, że jak



Fot. archiwum prywatne

zwykle pobudek jest wiele. Mogą to być np. potrzeby, socjalizacja, przekonanie o braku innych rozwiązań i wiele innych powodów. Niektóre osoby o niewielkich

możliwościach pozyskiwania dóbr, do których mają dostęp inni, podejmują się działań nielegalnych dla szybkich korzyści. Inni, może nie mają świadomości strat, a jeszcze inni,

przytłoczeni zobowiązaniami, nie widzą lepszego wyjścia.

— Czy praca w szarej strefie generuje negatywne konsekwencje dla jednostki?

— W krajach skandynawskich poczucie odpowiedzialności obywatelskiej jest tak duże, że nikomu nie przyjdzie do głowy postępować niezgodnie z umową społeczną. Amy Polacy uchodzimy za ludzi „przedsiębiorczych”. Nie zastanawiamy się, jak postąpić z korzyścią dla nas, ale również zgodnie z prawem. My raczej tracimy energię na skuteczne obejście przepisów. Mam wrażenie, że osoby godzące się na nielegalne zatrudnienie, zabezpieczają swoje „dziś”, nie myśląc o jutrze (np. uprawianie do renty, emerytury itp.) Nie mówiąc już o przekazywanych wzorcach. Praca oprócz wymiernych efektów ekonomicznych ma też wartość samą w sobie. Czujemy się potrzebni innym. Nadaje ona sens naszemu życiu.

— Czy koronawirus ma wpływ na powiększenie się zjawiska szarej strefy?

— Niestety, ale tak. Coraz częściej pojawiają się sygnały o nielegalnym zatrudnianiu pracowników. Kryzys spowodowany pandemią dotknął wielu branż. Na szczęście wśród pracodawców, są też i ci, którzy przy wsparciu

państwa (tarcze antykrzysowe) w legalny sposób próbują przetrwać, uwzględniając również potrzeby swoich pracowników.

— Jak przekonać Polaków do legalnego zatrudnienia?

— Prawo powinno być tak skonstruowane, by ludziom po prostu nie opłacało się pracować na czarno. Ponadto, a może przede wszystkim, należy zmienić mentalność ludzi. To bardzo trudny i długotrwały proces. Już w dzieciństwie otrzymujemy informacje o akceptowanych społecznie normach i wartościach. Właściwe wzorce powodują, że dorosły człowiek nie będzie miał problemów z odróżnieniem prawdy od kłamstwa, dobra od zła, czy prawa od bezprawia. Młodzi ludzie rozpoczynający swoją aktywność zawodową muszą posiadać wiedzę na temat zalet pracy legalnej. Takim wyjściem naprzeciw są szkolenia dla osób bezrobotnych realizowane w ramach PO WER przez Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie. Właśnie prowadzimy rekrutację do szkoleń on-line. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt tel. 89 5227925.

2013190br-H

POPRAWIA SIĘ KONDYCJA MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW

Pakiety pomocowe dla firm i odmrożenie gospodarki sprawiły, że stopniowo poprawia się sytuacja mikro-, małych i średnich firm. Jednak niektórym będzie trudno odrobić straty.

Mimo korzystnej oceny warunków do rozwoju sektora małych i średnich firm przedsiębiorcy mniej optymistycznie niż w maju patrzą na perspektywę powrotu do stanu sprzed pandemii. — Wszystko zależy od sytuacji epidemiologicznej, jednak gospodarka najwcześniej w połowie 2021 roku powróci do poziomu aktywności sprzed kilku miesięcy — ocenia Łukasz Kozłowski, główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich.

— Obecna sytuacja mikro- i małych przedsiębiorstw po wygaśnięciu części instrumentów w ramach tarczy antykrzysowej jest względnie stabilna. Pomogły w tym

zwolnienia na okres trzech miesięcy z obowiązku płacenia składek na ubezpieczenia społeczne oraz wypłaty postojowego, dzięki czemu poprawiła się płynność finansowa firm. Poza tym gospodarka już w znacznym stopniu się odmroziła, więc firmy mają możliwość generowania przychodów na pokrycie bieżących zobowiązań finansowych — mówi Łukasz Kozłowski.

Do 16 lipca Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił ponad 2,2 mln świadczeń postojowych dla osób prowadzących działalność gospodarczą i osób na umowach cywilnoprawnych na łączną kwotę 4,3 mld zł. Z kolei umorzenia składek za ma-

rzec, kwiecień i maj przekroczyły 7,5 mld zł. To zobowiązania ok. 2 mln firm za 6,5 mln osób ubezpieczonych. Zdaniem eksperta firmy nie będą miały problemów, żeby regulować kolejne zobowiązania.

— Zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że nie wygasła całość pomocy, jaką firmy mogły otrzymywać w ramach wsparcia antykrzysowego. Tarcza finansowa jest instrumentem długoterminowym, a kwoty przyznawane w ramach tych subwencji są znacznie wyższe. W przypadku mikrofirm mogą one sięgać 300 tys. zł, a w przypadku firm małych, zatrudniających do 49 pracowników, są jeszcze

wyższe. Są to zobowiązania, których spłata jest rozłożona na okres powyżej jednego roku, na ogół na dwa do trzech lat, więc firmy raczej nie powinny narzekać na brak płynności finansowej — wyjaśnia główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich. Sytuacja zależy jednak od działalności — firmom z branży eventowej, usług bezpośrednich czy związanym z turystyką trudniej będzie odrobić straty.

— Niepewność, czy pandemia już odeszła na dobre, czy też będziemy mieli do czynienia z kolejnymi falami, blokuje decyzje inwestycyjne. Na pewno proces odbudowy gospodarki w pewnym mo-

mentie znacznie hamować i będzie znacznie trudniejszy. Dopiero w perspektywie połowy, być może końcówki 2021 roku będziemy mogli mówić o tym, że gospodarka powróciła do takiego poziomu aktywności, z jakim mieliśmy do czynienia na przełomie 2019 i 2020 roku — przekonuje Łukasz Kozłowski.

Trudno też na razie oszacować, ile firm upadnie na skutek pandemii koronawirusa. Jak podaje Coface, w I połowie 2020 roku sądy ogłosiły upadłość i restrukturyzację 452 firm, nieznacznie mniej niż w analogicznym okresie 2019 roku (467), jednak fala bankructw może dopiero nadejść.

— Wydaje się, że większość firm będzie w stanie przetrwać kryzys, ponieważ otrzymały odpowiednio duże wsparcie płynnościowe, a okres lockdownu gospodarczego nie był aż tak długi. Jeśli będzie realizował się bardziej negatywny scenariusz, to skala likwidacji działalności gospodarczej będzie znacznie większa. Paradoksalnie zaobserwowaliśmy za to wzrost liczby płatników składek zarejestrowanych w ZUS-ie i boom na mikro- i działalność gospodarczą, bo w niektórych sektorach, jak transport i logistyka, popyt na pracę realizowaną przez mikrofirmy się zwiększył — analizuje Łukasz Kozłowski.

źródło: Newseria.pl

KONWENCJA, CZYLI ROZTERKI TŁUMACZA

PRAWO \\ Zaczęłam od tytułu i tego bezdusznego skracania go do „konwencji stambulskiej”. Nie, to nie jest konwencja o tureckim Stambule. To dokument, który dotyczy kobiet i ma im zapewnić bezpieczeństwo. W Stambule, Paryżu, Tokio, a także w Olsztynie.

Z jakich by kto nie pochodził stron świata lub sporu politycznego — musi przyznać, że „Konwencja o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej” mówi znacznie więcej niż „konwencja stambulska”. Już nawet „konwencja antyprzemocowa” bliższa jest oryginału i prawdy — bo przynajmniej z lekka zahacza o problem, jaką przemoc niewątpliwie wciąż na świecie jest. Ale tak naprawdę sedno gdzieś umyka, bo tu nie chodzi o przemoc jako jedno z niepożądanych zjawisk ziemskich — tu chodzi o przemoc wobec kobiet...!

Sęk w tym, że gadania o tej przemocy sporo, a przemoc jak była, tak jest i wiele wskazuje na to, że jeszcze trochę z nami zostanie. A pewnie, że zostanie! Co ma nie zostać, kiedy nawet przy okazji poważnego i zdawałoby się — raz na zawsze potępiającego przemoc wobec kobiet dokumentu — kobieta i jej problemy umykają, znikają, nie ma ich. Jest Stambul.

Pragnę zatem wszystkim zdradzić pewien sekret: „konwencja stambulska” to wyłącznie zabieg medialny, który z jednej strony ma w umysłach utrwalic ten zlepek słów z czymś albo niebezpiecznym, albo potrzebnym nam jak drzwi w lesie. Czyli unik i zasłona dymna — wszystko w jednym. Z drugiej strony zlepek ma natomiast sprawić, że będziemy mówić i pisać o wszystkim — tylko nie o przemocy wobec kobiet.

SEX CONTRA GENDER

Szkoda, że przy okazji dyskusji o Konwencji ochoczo uruchomili się wszyscy puryści, ideolodzy i inni misjonarze, a powinni — tłumaczyć! Ponieważ tak się akurat składa, że mam wieloletnie doświadczenia tłumacza, w tym tłumacza przysięgłego, z lubością wczytuję się czasem w oryginał spisany w języku Szekspira. I, gdy to możliwe, uwielbiam porównywać go do tłumaczenia — choćby po to, by kolejny raz sprawdzić słuszność zasady, że tłumaczenie jest jak kobieta: kiedy piękne — to niewierne, kiedy niepiękne — to jednak bliższe oryginału.

W KONTEKŚCIE KONWENCJI NA PIERWSZY PLAN RZUCA SIĘ I CIŚNIENIE PODNOSI ABSOLUTNIE WSZYSTKIM NIEWINNE ANGIELSKIE SŁÓWKO „GENDER”. FAKT, ŻE „PŁEĆ” Z POLSKIEGO NA ANGIELSKI MOŻNA PRZETŁUMACZYĆ NA DWA SPOSOBY: JAKO „SEX” I WŁAŚNIE NIESŁAWNE „GENDER”, POWODUJE CAŁY GALIMATIAS.

Przy czym, żeby jeszcze dodatkowo pogmatwać wszystkim, ta płeć jest płci nierówna, bo nie zawsze sex będzie synonimem gender. O ile sex będzie odnosić się raczej do podziału na rodzaj męski i żeński, a w konsekwencji na mężczyzn i kobiety, a przy tym kurczowo trzymać się będzie przede wszystkim anatomii układu rozrodczego i drugorzędowych cech płciowych — o tyle gender pójdzie krok dalej i uwzględni także role społeczne oparte na płci oraz osobistą identyfikację własnej płci, wynikającą ze świadomości wewnętrznej. Można zatem przetłumaczyć „gender” i jako rolę płciową, i jako płciową tożsamość. Zdarza się bowiem, rzadko, ale jednak — że płeć przypisana danej osobie z powodów anatomicznych (sex) może nie pokrywać się z jej tożsamością płciową (gender) — że można tę osobę opisać jako transpłciową. W innych przypadkach dana osoba może posiadać określone biologiczne cechy płciowe, które komplikują jednak przypisanie jej jednej z dwóch płci — mówi się wtedy, że taka osoba jest interpłciowa. Jednocześnie zwracam uwagę, że czy to mowa o roli płciowej, czy to o tożsamości płciowej — oba te terminy tłumaczy się odpowiednio jako gender role i gender identity, co — jak dla mnie — stanowi jawny dowód na to, że sam gender jeszcze niczego nie załatwia. Sam z siebie nie oznacza ani roli, ani tożsamości.

Ot, kolejna tajemnica wyjaśniona! Zapewniam jednak, że w mowie potocznej obywatele angielskojęzyczni sexu i gen-



ZE STATYSTYK POLICYJNYCH WYNIKA, ŻE TO KOBIETY CZĘŚCIEJ SĄ OFIARAMI PRZEMOCY DOMOWEJ.

Fot. pixabay.com

deru używają zamiennie, jako synonimów i bez wnikania w psychologiczne i społeczne aspekty tego zagadnienia. Jednak, na nieszczęście polskich kobiet, w angielskiej wersji Konwencji redaktorzy postawili na gender, a sex występuje dwa razy: w art. 4, ustęp 3, definitywnie jako płeć anatomiczna, oraz w art. 16, ustęp 2, kiedy mowa o prześiępcach seksualnych. Co innego przymiotnik sexual, który pojawia się w Konwencji 20 razy i prawie zawsze dotyczy przemocy seksualnej skierowanej przez płeć męską w kierunku płci żeńskiej...

DEFINICJA Z DOKUMENTU

Nie chcę też nikogo martwić, a już w szczególności nie chcę martwić najbardziej zagorzałych przeciwników Konwencji, ale cały jej art. 3 zatytułowany został „Definicje” i pod literą „c” wyraźnie stoi dokładny opis tej nieszczęsnej „płci społeczno-kulturowej”. Wedle Konwencji oznacza ona „społecznie skonstruowane role, zachowania, działania i atrybuty, które dane społeczeństwo uznaje za odpowiednie dla kobiet lub mężczyzn”. Gdyby bowiem się ktoś jeszcze nie zorientował, to informuję, że dotychczas w historii ludz-



kości tak się utarło, że pielęgniarką i przedszkolanką jest przeważnie kobieta (płeć żeńska), a takim żołnierzem, górnikiem lub budowlanym — mężczyzna (płeć męska). Tak się zatem składa, że wśród Szkotów tradycyjny kilt z powodu „gender role” przewidziano dla mężczyzn. Ale tak się też przykro niestety składa, że w kawałach głupia jest blondynka, a nie blondyn.

Nad definicją „przemocy wobec kobiet ze względu na płeć” (art. 3, litera d) zatrzymałam się chwilę dłużej. W polskiej wersji czytamy, że to „przemoc skierowana przeciwko kobiecie ze względu na jej płeć lub taką przemoc, która w szczególności dotyka kobiety”. Gdybym miała może niepięknie, ale jak najwierniej przetłumaczyć tę definicję z angielskiej wersji Konwencji — napisałabym, że

„PRZEMOC ZE WZGLĘDU NA PŁEĆ WOBEC KOBIET” OZNACZA PRZEMOC SKIEROWANĄ PRZECIWKO KOBIECIE, PONIEWAŻ JEST ONA KOBIETĄ, LUB PRZEMOC, KTÓRA DOTYKA KOBIETY

W NIEPROPORCJONALNY SPOŚÓB. NIBY TO SAMO, ALE JEDNAK TROCHĘ INACZEJ...

CIĘKAWOSTKA

A może nawet kuriozum? Polska podpisała Konwencję 18 grudnia 2012 r., ratyfikowała ją 27 kwietnia 2015 r., a w życie weszła 5 lat temu — 1 sierpnia 2015 r. I co? Nawet, kiedy naprawdę uważnie rozglądam się dookoła i szukam wręcz na siłę, jakoś w ciągu tych pięciu lat nie dostrzegłam i nie odczułam na własnej skórze ataków ani samej ideologii gender, ani jakichkolwiek genderystów czy im podobnych zapaleńców. Nic z tych rzeczy. Z ubolewaniem stwierdzam natomiast, że w tym samym czasie kilka razy usłyszałam, że „baby tak mają”; że kolega w mojej obecności mówił do innego kolegi, by ten dał mi spokój, „bo pobeczy sobie i zaraz jej przejdzie”; że w mojej obecności dwóch mężczyzn opowiadało sobie niesmaczny i seksistowski kawał o blondynkach; że prowadząc samochód wciąż jeszcze słyszę, że jestem babą za kierownicą. A z jeszcze większym ubolewaniem czytam statystyki policyjne i społeczne, z których wynika, że to kobiety

częściej są ofiarami przemocy domowej i że ich liczba ani drastycznie w ciągu ostatnich pięciu lat nie wzrosła, ani, niestety — mimo ponoć tak skutecznego i zupełnie wystarczającego polskiego prawa, nie spada...

A do przeczytania „Konwencji o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej” naprawdę zachęcam — w jakim kto chce języku. Bo w całym tym dokumencie naprawdę nie chodzi o żadne zawilości językowe i rozterki tłumaczy. Tam nawet nie chodzi o wyimaginowane ideologie.

PRZEDMIOTEM, PODMIOTEM I GENERALNIE SEDNEM WSZYSTKIEGO JEST KOBIETA: TA, KTÓRA W BÓLACH I NIERZADKO Z NARAŻENIEM ŻYCIA RODZI DZIECI; TA, KTÓRA JE POTEM Z POŚWIĘCENIEM WYCHOWUJE I KOSZTEM SIEBIE I SWOICH POTRZEB PRAGNIE ZAPEWNIĆ IM NAJSZCZĘŚLIWSZE DZIECIŃSTWO, NAJPIĘKNIEJSZĄ MŁODOŚĆ I JAK NAJBARDZIEJ UDANY START W DOROSŁOŚĆ; TA, KTÓRA NIEZAUWAŻONA PRZEMYKA SIĘ NOCĄ I SPRAWDZA, CZY JEJ CHORE DZIECKO MA RÓWNY ODDECH.

Sednem wszystkiego jest kobieta, która dziś, u progu trzeciej dekady XXI wieku nie powinna już nikogo przekonywać o swoim równouprawnieniu. O jej równych prawach do życia, śmiania, się kochania — wedle własnego uznania i konieczności na własnych warunkach. O prawie do świata, w którym nie znaczy nie. Zawsze.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztynska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

MOK OLSZTYN POLECA

4 sierpnia, wtorek, godz. 20, Scena Staromiejska, olsztyńska starówka, wstęp wolny.

Bezpłatny i plenerowy koncert Dominiki Barabas w ramach projektu „Starówka Muzyczne Serce Olsztyna”.

Dominika Barabas to magnetyczna kosmitka; piosenkarka, kompozytorka, autorka tekstów, twórczyni niecodziennych, ekscentrycznych teledysków i magicznych stylizacji scenicznych. Gatunek swojej twórczości określa autorskim określeniem KOSMITON. Laureatka niezliczonej ilości festiwalu piosenki. Autorka trzech albumów długogrających: Cień (2009); Zbiór porannych bzdurow (2011) i Rustykalny Cyrk (2016). Podczas wydarzenia obowiązuje nakaz zakrywania ust i nosa.



Dominika Barabas to piosenkarka, kompozytorka, autorka tekstów

5 sierpnia, środa, godz. 20, Scena Staromiejska

Bezpłatny, plenerowy koncert grupy Shantaż w ramach projektu „Szanty nad Łyną”. Shantaż to olsztyński zespół zafascynowany pięknem rejonu Wielkich Jezior Mazurskich oraz turystyczną piosenką wakacyjną. Sami piszą osobie: „Na scenie zadebiutowaliśmy wiosną 1998 roku. Wykonujemy szanty szuwarowo-bagienne i piosenki żeglarskie. W swoim repertuarze - oprócz utworów autorskich - mamy piosenki K. Klenczona i S. Krajewskiego, a także znane i lubiane szanty „masowego rażenia”. Posiadamy bogate instrumentarium, a w zespole grają absolwenci oraz wykładowcy Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Jesteśmy szóstką muzyków, która ma na swoim koncie wiele występów na różnego rodzaju festiwalach i przeglądach, także tych zza granicą obsadą.”

9 sierpnia, niedziela, godz. 18, Park Jakubowo, Olsztyn

Otwarty, plenerowy koncert folkowej grupy Jazgodki w Parku Jakubowo w ramach projektu „Kultura w Parku!”.

Jazgodki (Warszawa/Warmia) to działająca od 2005 roku grupa wędrująca po szeroko pojętych pograniczach muzyki autorskiej, folku i etno. Od 2015 roku wykonują przede wszystkim własne kompozycje, inspirowane muzyką etniczną świata. Teksty utworów to osobista, liryczna i przekorna rozmowa z rzeczywistością. Jazgodki mają też szeroki, przez lata zbierany repertuar tradycyjnych pieśni i muzyki tanecznej polskiej, cygańskiej i sefardyjskiej oraz melodie z różnych krajów Europy.

Skład zespołu: Katarzyna Jackowska-Enemu: śpiew, akordeon; Iwona Sojka: skrzypce; Adam Cudak: flety proste, mandolina, bouzouki, saz; Marcin Sojka: instrumenty perkusyjne.

FILHARMONIA W OLSZTYNIE ZAPRASZA

7 sierpnia — godz. 18, sala koncertowa filharmonii

„Włoskie perypetie pewnej pary wg Hugo Wolfa” — koncert liryki wokalne. W programie wybrane pieśni z cyklu „Italienisches Liederbuch” Hugo Wolfa. Jest to najbardziej znany cykl tego kompozytora. Całość cyklu to pieśni — miniatury w założeniu kompozytora podzielone na kobiece i męskie. W zabawny, żartobliwy, ale też wzruszający sposób opowiadają one o miłosnych perypetiach pewnej pary. Wystąpią znakomici śpiewacy: Joanna Dobrakowska — mezzosopran, Bartłomiej Misiuda — baryton z towarzyszeniem związanego z Wiedniem pianisty Marcina Koziela. Bilety: 20 zł.

7,8,9 sierpnia — godz. 11, sala kameralna

„W krainie bajek” z udziałem instrumentów dętych: tuby, puzonu, saksofonu oraz akordeonu. Muzycy prezentują piosenki z bajek od „Akademii Pana Kleksa” po filmy Walta Disneya. Bilety: 10 zł.

MISTRZOSTWA POLSKI W ŁUCZNICTWIE POLSKIM

7-9 sierpnia na Polach Bitwy Grunwaldzkiej

Muzeum Bitwy pod Grunwaldem w Stębarku zaprasza na „Mistrzostwa Polski w łucznictwie polskim” - IX International Mounted Archery Games. Wydarzenie odbędzie na Polach Grunwaldu od 7 do 9 sierpnia. Tegoroczna edycja „Majówki z łukiem i koniem” przeprowadzona zostanie przede wszystkim pod znakiem Toru Polskiego.

Tor Polski, czyli nasza narodowa konkurencja, polega na tym, że zawodnik galopuje na koniu po krętym torze. Ta widowiskowa

konkurencja polega na pokonaniu w galopie i z łukiem w rękę długiej i krętej trasy. Wzdłuż niej rozstawionych jest kilkanaście tarcz. Łucznik musi ostrzeliwać cele umieszczone na rozmaitych dystansach (od kilku do ponad 50 metrów), wysokościach i w różnych kierunkach. Wszystko to kierując wierzchowca wzdłuż toru głównie dosiadem, rzadka tylko używając wodzy, no i oczywiście starając się nie tylko trafić w tarcze, ale i zaliczyć przejazd w możliwie dobrym czasie. Jest to szczególnie interesująca dyscyplina sportowa, która wymaga szczególnych umiejętności jeździeckich.

ZŁOTA TARKA

7-9 sierpnia w amfiteatrze w Iławie

Iławskie Centrum Kultury zaprasza na Preludium do 50. Międzynarodowego Festiwalu Jazzu Tradycyjnego Old Jazz Meeting „Złota Tarka”, które odbędzie się w dniach 7-9 sierpnia w amfiteatrze w Iławie.

7 sierpnia: Mini Parada Jazzowa Młodzieżowej Orkiestry Dętej ZS im. Bohaterów Września 1939 roku. Głównym wydarzeniem wieczoru będą koncerty w amfiteatrze. Wystąpią orkiestry Józefa Eliasza i Michała Jarosa.

8 sierpnia: koncert Warszawskiej Orkiestry Sentymentalnej (melodie polskiej przedwojennej rewii i kabaretu) oraz występ



Fot. archiwum GO

Festiwal Jazzu Tradycyjnego Old Jazz Meeting „Złota Tarka” odbędzie się od 7 do 9 sierpnia

Młodzieżowej Orkiestry Dętej pod kierunkiem Michała Kowalewskiego w restauracji Stary Tartak.

9 sierpnia: Nastrojowe tanga miłosne, walce, slow-foxy we współczesnych aranżacjach w wykonaniu Moniki Borzym. Artystce towarzyszyć będą: Krzysztof Dys na pianinie oraz Grzegorz Piotrowski na saksofonie.

Bilety: m.in. sprzedaż online, w dniu imprezy w biurze amfiteatru. Ceny biletów: 7, 8 sierpnia — 15 zł, 9 sierpnia — 20 zł.

REKLAMA

komunikat

WIN-1.747.1.2.2020

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 9o ust. 6 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz.U. z 2020 r. poz. 1043)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

zawiadamia, że na wniosek Pana Andrzeja Osipów Dyrektora Regionu Północnego w PKP Polskie Linie Kolejowe SA Centrum Realizacji Inwestycji Spółki oraz Pana Damiana Sawko Zastępcę Dyrektora Biura Nieruchomości i Geodezji Kolejowej w Centrali PKP Polskie Linie Kolejowe SA, pełnomocników inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe SA, ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, dotyczącej realizacji inwestycji pn.: „Prace na linii kolejowej nr 38 na odcinku Elk – Korsze wraz z elektryfikacją” – etap A1, odcinek 1 – szlak Elk – Stare Juchy (w km 103.707 ÷ 121.540).

Zgodnie z wnioskiem inwestycja będą objęte nieruchomości (lub ich części) położone w województwie warmińsko-mazurskim, na terenie powiatu elckiego:

- w gminie miejskiej Elk, na działkach ewidencyjnych:
 - nr 301/5, 307/34, 307/57, 1263, 2788/3 w obrębie nr 1 miasto Elk;
 - nr 1263/39, 1277/3, 1277/5 w obrębie nr 2 miasto Elk;
- w gminie wiejskiej Elk, na działkach ewidencyjnych:
 - nr 189/4, 190, 201/23, 204/2, 212, 225/9, 245/1, 245/3, 246/1, 250/3, 260, 261, 264, 275, 277, 341/1, 350/1, 350/3, 351 w obrębie nr 46 Siedliska;
 - nr 3, 4, 5/3, 6, 7, 8/5, 15, 21, 33/1, 89, 91, 92 w obrębie nr 9 Chrzanowo;
 - nr 9/1, 19/2, 58, 59, 69, 127, 128, 143/1, 143/3, 143/5, 155/6, 155/7, 156/8, 157, 158/2, 158/3, 162/52, 183/3, 261, 285/1, 309 w obrębie nr 55 Woszczelce;
- w gminie Stare Juchy, na działkach ewidencyjnych:
 - nr 219/3, 219/5, 221/1, 223/1, 223/2, 507/3 w obrębie nr 9 Królowa Wola;
 - nr 470, 485/7, 506/6, 506/7, 506/8 w obrębie nr 6 Grabnik;
 - nr 191, 506/3, 506/7, 506/8, 506/9, 506/10 w obrębie nr 7 Jeziorowskie;
 - nr 28/1, 28/2, 28/3, 40/5, 220/2, 220/30 w obrębie nr 20 Stare Juchy;
 - nr 34, 36, 211, 215/1 w obrębie nr 2 Czerwinka;
 - nr 198/1, 226 w obrębie nr 11 Liski.

Wniosek obejmuje działki będące własnością Skarbu Państwa w użytkowaniu wieczystym PKP Polskie Linie Kolejowe SA nr 1263 w obrębie 1 miasto Elk; nr 1263/39 w obrębie 2 miasto Elk; nr 245/3 w obrębie 46 Siedliska; nr 5/3 w obrębie 9 Chrzanowo; nr 143/1, 143/5, 183/3 w obrębie 55 Woszczelce; nr 507/3 w obrębie 9 Królowa Wola; nr 506/6, 506/8 w obrębie 6 Grabnik; nr 506/8, 506/10 w obrębie 7 Jeziorowskie; nr 40/5 w obrębie 20 Stare Juchy. W oparciu o art. 9o ust. 3 pkt 3 ww. ustawy o transporcie kolejowym do wniosku dołączono mapy z projektami podziału nieruchomości: nr 2788/3 w obrębie 1 miasto Elk; nr 204/2, 212, 225/9, 245/1, 264, 277, 350/1, 350/3, w obrębie 46 Siedliska; nr 3, 6, 15, 33/1 w obrębie nr 9 Chrzanowo; nr 19/2, 127, 128, 155/7, 156/8, 158/2, 158/3, 285/1 w obrębie 55 Woszczelce; nr 219/3, 219/5, 221/1, 223/1, 223/2 w obrębie 9 Królowa Wola; nr 470, 485/7 w obrębie 6 Grabnik; nr 191 w obrębie 7 Jeziorowskie; nr 28/1, 28/2, 28/3, w obrębie 20 Stare Juchy; nr 211, 215/1 w obrębie 2 Czerwinka; nr 198/1, 226 w obrębie 11 Liski, sporządzone zgodnie z przepisami ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne.

Zgodnie z art. 9s ust. 3 ww. ustawy wydzielone części wskazanych powyżej nieruchomości oraz działka nr 155/6 w obrębie nr 55 Woszczelce staną się z mocy prawa własnością Skarbu Państwa z dniem, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej stanie się ostateczna, za odszkodowaniem. PLK SA nabydą z mocy prawa prawo użytkowania wieczystego ww. nieruchomości gruntowych.

W odniesieniu do części działek: nr 301/5, 307/34, 307/57 w obrębie 1 miasto Elk; nr 1277/3, 1277/5 w obrębie 2 miasto Elk; nr 189/4, 190, 201/23, 246/1, 250/3, 261, 264, 341/1, 350/3 w obrębie 46 Siedliska; nr 21, 89, 91, 92 w obrębie 9 Chrzanowo; nr 9/1, 59, 69, 162/52, 285/1 w obrębie 55 Woszczelce; nr 506/3, 506/7 w obrębie nr 7 Jeziorowskie, nr 28/1, 28/2, 28/3, 220/2, 220/30 w obrębie 20 Stare Juchy; nr 34, 36, 215/1 w obrębie 2 Czerwinka, w granicach wskazanych we wniosku przewiduje się ograniczenie sposobu korzystania z ww. nieruchomości w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości

Olsztyn, dnia 30 lipca 2020 r.

dla prowadzenia inwestycji kolejowej w zakresie wskazanym w art. 9s ust. 9 ww. ustawy. W odniesieniu do objętych wnioskiem terenów dróg publicznych i wód płynących (wyróżnionych przez podkreślenie), stanowiących działki: nr 260, 275, 351 w obrębie 46 Siedliska; nr 4, 7, 8/5 w obrębie 9 Chrzanowo; nr 58, 143/3, 157, 261, 309 w obrębie 55 Woszczelce; nr 506/7 w obrębie 6 Grabnik; nr 506/9 w obrębie 7 Jeziorowskie, PKP Polskie Linie Kolejowe SA nabydą uprawnienie do ich nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji.

Ponadto informuje się, że:

1. Z dniem doręczenia zawiadomienia o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej:
 - a) nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami,
 - b) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej do czasu ostatecznego zakończenia postępowania w sprawie wydania takiej decyzji nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę dla innych inwestycji, a toczące się postępowania w tych sprawach podlegają zawieszeniu do czasu ostatecznego zakończenia postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, z wyjątkiem postępowań wskazanych w art. 9o ust. 14 ustawy o transporcie kolejowym,
 - c) w przypadku zgłoszenia zamiaru wykonywania robót budowlanych wszczęcie postępowania w przedmiocie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej zobowiązuje właściwy organ administracji architektoniczno-budowlanej do wniesienia sprzeciwu od zgłoszenia, z wyjątkiem postępowań wskazanych w art. 9o ust. 14 ustawy o transporcie kolejowym.
2. W przypadku zbycia własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości niestanowiącej własności Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania nabywca i zbywca są zobowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego w terminie 7 dni od dnia zbycia. Brak terminowego dokonania powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowią podstawy do wznowienia postępowania.

W związku z powyższym, zgodnie z art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2020 r. poz. 256 za zm.), strony postępowania mają prawo do czynnego udziału w każdym stadium postępowania, mogą w terminie 7 dni od podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości składać w przedmiotowej sprawie w formie pisemnej wnioski dowodowe, uwagi i żądania poprzez kontakt e-mailowy z pracownikiem Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie: krzysztof.klimek@uw.olsztyn.pl lub korespondencyjnie pocztą tradycyjną na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki WMURZADWOJ@skrytka, poprzez platformę e-Obywatel <https://obywatel.gov.pl/ePUAP>. Przy wejściu do Urzędu od strony Al. Piłsudskiego w Olsztynie ustawione są również skrzynki nadawcze na dokumenty. W związku z ograniczeniami w funkcjonowaniu Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie wynikającymi z ogłoszeniem na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii, z aktami sprawy można zapoznać się w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy Al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, wejście od Al. Marsz. J. Piłsudskiego, poniedziałek – piątek od 8.00 do 15.00, po uprzednim uzgodnieniu terminu poprzez kontakt e-mailowy: krzysztof.klimek@uw.olsztyn.pl bądź telefonicznie: (89) 523-26-20.

537 tys. UU

1,074 mln UU

GO

GazetaOlsztynska.pl
Największy serwis
informacyjny w Olsztynie,
największy
w województwie

2,923 mln PV

5,752 mln PV

kwiecień
2019kwiecień
2020

ZASIĘG
(Unikalni Użytkownicy)
wzrost **100%**
rok do roku*

kwiecień
2019kwiecień
2020

ODSŁONY SERWISU
wzrost **96%** rok do roku*



**FACEBOOK
GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ**
wzrost rok do roku
ponad **30%**

81 774

maj
2019

106 560

maj
2020

**Zestawienie profili mediów
w Olsztynie na Facebooku**
(dane na dzień 21 maja 2020)

5 748

Gazeta Wyborcza
Olsztyn

9 066

Życie Olsztyna

13 579

Nasz Olsztyniak

14 189

Olsztyn.com.pl

28 822

Radio Olsztyn

32 179

Twój Kurier
Olsztyński

33 378

TVP3 Olsztyn

106 560

Gazeta Olsztynska

DZIĘKUJEMY, ŻE JESTEŚCIE Z NAMI!

 NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

do wynajęcia

DO wynajęcia działająca kawiarnia w centrum Olsztyna, ul. Dąbrowszczaków 10. Tel. 501-470-833

DWUPOKOJOWE centrum, 505-669-918

MIESZKANIE 2-pokojowe, 880-200-901

 PRACA

dam pracę

CIEŚLA, dekarz, pomocnik, 601-680-820

DO napraw kempingów, Dorotowo, 503-103-703

DO obsługi bydła mlecznego, 668-104-607

DO prac budowlanych, wykończeniowych, 602-172-613

GOSPODARCZO-remontowe 666-498-985

KIEROWCA CE, Dorotowo 503-103-703

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

MĘŻCZYZNIE lub parze w gospodarstwie rolnym przy bydle mlecznym, zakwaterowanie, wysokie wynagrodzenie. 609-823-248

NOWOWIEJSKI zatrudni kierowcę transport międzynarodowy. 601-663-651

PRACOWNIK budowlany i pomocnik - dobra stawka, 608-545-251

PRACOWNIK PRODUKCJI - uprawnienia na wózki widłowe Aplikacje CV prosimy przysyłać na adres e-mail lub kontakt tel. 604-139-488 od poniedziałku do piątku w godz 7-13. Kontakt tel. 604-139-488

PRACOWNIKA do gospodarstwa. 608-71-75-75

ZATRUDNIĘ pracownika do gospodarstwa, bydło mleczne woj. podlaskie tel. 607-606-936

ZATRUDNIĘ od zaraz małżeństwo lub parę do pracy na posesji i w domu. Mieszkanie plus pensja, okolice Mińska Mazowieckiego, tel 604-555-089, 508-961-497

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 601-772-124

 AUTO-MOTO

sprzedam

AUTO do przewozu osoby na wózku inwalidzkim oraz windę 1,5m, tel. 793-625-816

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

 USŁUGI

budowa | remont

CYKLINOWANIE, 507-306-262

DACHY, naprawy Olsztyn, 502-202-377

MALOWANIE, szpachlowanie, solidnie 500-549-432

POLBRUK, transport, 602-401-309

PRACE remontowo-budowlane, 530-364-455.

SZPACHLOWANIE, malowanie, 504-720-494

ZŁOTA rączka: zepsuje naprawi pomaluje posprząta, 509-244-058

ŻALUZJE, rolety, naprawa okien, 504-720-494

inne

SZYCIE kolder, 665-434-450

UBEZPIECZENIA: ŻYCIA i zdrowia, emerytalne, komunikacyjne, majątkowe, prawne. Doradztwo kredytowe, e-mail: beata.kulesza@ovb.com.pl

 NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

 RÓŻNE

sprzedam

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl, 698-230-205

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

SKRZYDŁA okienne ze szprosami 70x 100cm oraz srzydła garażowe 210x 200cm, 518-663-002

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

ZŁOM 502-512-454

 ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel.721-040-072.

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

GAZETA OLSZTYŃSKA

pożegnania.net

Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę

mp-otbr-6791a -P

Z chrześcijańską nadzieją na życie wieczne w niebie zawiadamiamy, że 29 lipca 2020 r. odeszła do Domu Ojca Nasza Kochana Żona, Cóрка, Mama i Siostra

ś. † p.

Bożena Kłos

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 3 sierpnia 2020 r. o godz. 10.30 modlitwą różańcową w sanktuarium Opatrzności Bożej w Bartągu, po czym o godz. 11.00 rozpocznie się Msza Święta. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Bartągu.

Wdzięczna Bogu za Dar Jej Życia rodzina

254520opb1-a -P

Wszystkim tym, którzy byli z nami w najtrudniejszych chwilach i dzielają nasz smutek po odejściu kochanej Mamy

Marii Goździkowskiej

oraz przybyli i uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

serdeczne podziękowania składa rodzina

254620opb1-a-M

Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o nagłej śmierci naszej koleżanki

Marty Pączkowskiej

Rodzinie i Najbliższym składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd oraz koleżanki i koledzy z firmy Rossmann Polska

254420opb1-a-M

Piotrowi Witkowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Zarząd oraz współpracownicy z ZUT „UNIMASZ” Olsztyn

253320opb1-a-M

Drogiemu Koledze

Andrzejowi Pniewskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Zarząd oraz pracownicy Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Olsztynie

253820opb1-a-M

 **Farmański** ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej 

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

 **USŁUGI POGRZEBOWE**

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN
(Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, kom. 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, kom. 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowe przewozy zmarłych

614619opb1-e-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 16.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego do godz. 16.00
- na sobotę – do czwartku do godz. 16.00

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

BIURO OGŁOSZEŃ OLSZTYN PRACUJE ZDALNIE
od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 do 16.00.
Kontakty: **89 539 74 80, 89 539 74 81, 89 539 74 82**
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

BIURO OGŁOSZEŃ ELBLĄG PRACUJE ZDALNIE
od poniedziałku do piątku w godz. 08.00 do 16.00.
Kontakty: **55 236 18 02, 604 408 305**

28919opb1-C-K

NA POCZĄTEK ZWYCIĘSTWO STARTU

PIŁKA RĘCZNA\\ Przygotowujące się do nowego sezonu, piłkarki ręczne Startu rozegrały pierwszy mecz kontrolny. Elblążanki pokonały swojego odwiecznego rywala Młyny Stośław Koszalin, z którym 9 września zainaugurują rozgrywki PGNiG Superligi.

• **Start Elbląg — Młyny Stośław Koszalin 27:24 (9:12)**

START: Kepe 1, Markowa — Jaszczuk 2, Świerczek 4, Cygan 4, Waga 3, Gędek 1, Stapurewicz 3, Pękala 1, Dronzkowska 2, Szczepanik 4, Bojcić, Choromańska 2; kary: 6 min
Najwięcej bramek dla gości: Smolich 7, Rycharśka 4, Han 3; kary: 10 min; czerwona kartka: Urbaniak (28. min)

Szykująca się od blisko miesiąca do rozgrywek Superligi, drużyna Startu ma za sobą pierwszy przedsezonowy sparing — z Młynami Stośław Koszalin, który od niedawna prowadzi nowy trener Adrian Struzik.

ELBLĄŻANKI ZAGRAŁY
BEZ PRZECHODZĄCEJ
REHABILITACJĘ
WIOLETY PAJĄK, KTÓRĄ
Z POWODZENIEM ZASTĄPIŁA
MIĘDZY SŁUPKAMI
— POZYSKANA W TYM
OKIENKU TRANSFEROWYM

— GRECZYŃKA MAGDALENI
KEPE (OSTATNIO GRAŁA
W O.F.N. IONIAS).

Zagrała też druga bramkarka Białorusinka Natalia Markowa, która została wypożyczona z I-ligowego MTS Kwidzyn. W meczu tym zadebiutowały również inne nowe zawodniczki: Serbka Katarina Bojcić, a także Joanna Gędek (MKS Kościerzyna) i Nikola Szczepanik (AZS AWF Warszawa). Ich występ można zaliczyć do udanych.

W początkowej fazie spotkania, po bramkach Aleksandry Dronzkowskiej (2), Joanny Wagi i Katarzyny Cygan, Start wygrywał 4:3 (w 10. min). Po kolejnych dziesięciu minutach, koszańkanki nie tylko doprowadziły do wyrównania, ale nawet wyszły na prowadzenie 9:6. W tym czasie podopieczne trenera Andrzeja Niewrzawy grały mało skutecznie z przodu, a także słabiej w defensywie. Tę trybramkową przewagę ekipa gości dowiozła do przerwy, choć mogło być nieco lepiej z punktu widzenia gospodarzy,



Fot. Ryszard Biel

Niby to był tylko sparing, ale w meczu Startu z Młynami Stośław Koszalin nikt się nie oszczędzał

gdyby wkońcówce Szczepanik wykorzystała rzut karny.

Elblążanki zdecydowanie lepiej zaprezentowały się w drugiej połowie meczu. Po golach Aleksandry Świerczek, Cygan oraz... Kepe, która rzutem przez całe boisko trafiła do pustej bramki Koszalina,

w 35. min na tablicy wyników pojawił się rezultat 13:13. Jeszcze w 37. min był remis 17:17, jednak od tego momentu elblążanki poprawiły skuteczność i na kwadrans przed zakończeniem sparingu prowadziły 22:18, a w 50. min — nawet 24:19.

Na tak dobry wynik mocno zapracowały zwłaszcza obie bramkarki Startu, które broniły jak w transie. Przyjezdne walczyły jednak ambitnie do samego końca i odrobiły trochę strat, ostatecznie przegrywając 24:27.

— **PIERWSZA POŁOWA
MECZU BYŁA W NASZYM
WYKONANIU SŁABA, A TO
ZE WZGLĘDU NA BRAK
DOKŁADNOŚCI. PO ZMIANIE
STRON ZAGRALIŚMY LEPIEJ
W ATAKU POZYCYJNYM,
POKAZALIŚMY GRĘ
BARDZIEJ KOMBINACYJNĄ
I TO DAŁO EFEKTY**
— **PODSUMOWAŁ ANDRZEJ
NIEWRZAWA.**

— Cieszę się, że po kontuzji do składu wróciły dziewczyny, które długo pauzowały, czyli Basia Choromańska i Justyna Świerczek. Obie zaprezentowały się w tym sparingu bardzo przyzwoicie. Pocieszające

jest to, że nie zatraciły odwagi, ciągu na bramkę, determinacji. Bardzo dobrze przepracowały rehabilitację i wróciły do gry. Pozytywne jest to, że wszystkie dziewczyny, również te, które przed sezonem do nas doszły, pokazały się z dobrej strony. W zasadzie każda z zawodniczek, które były na parkiecie, dorzuciły do końcowego rezultatu swoją „cegielekę”. Mocno brakowało nam meczów, dlatego bardzo chcieliśmy zagrać ten sparing i poczuć piłkę ręczną. Z zespołem z Koszalina znamy się od lat i wiemy, że to silny przeciwnik. Wynik wynikiem, ale pracujemy dalej, mamy świadomość swoich braków, wiemy nad czym pracować, co nie zmienia faktu, że ten mecz trzeba zapisać na plus — zakończył elbląski szkoleniowiec.

Dzisiaj drużyna trenera Andrzeja Niewrzawy zacznie w Czarnej Wodzie koło Starogardu Gdańskiego tygodniowe zgrupowanie. Później elblążanki wyjadą na trzydniowy turniej do Piotrkowa Trybunalskiego.

JERZY KUCZYŃSKI

j.kuczynski@dziennikelblaski.pl

W JUBILEUSZOWYM YELLOW CUP NAJLEPSZY BYŁ „GÓRAL”

ŻEGLARSTWO\\ W jubileuszowych, 20. zawodach oldbojów pływających w klasie Optimist, czyli przewidzianej dla... dzieci, wystartowało 32 uczestników.

Ogólnopolskie Regaty Oldbojów w klasie Optimist Yellow Cup przeprowadzono w zupełnie nowym miejscu, bo już nie na — położonym w sercu Iławy — Jezioraku Małym.

Do tej pory było tak, że widownia oglądała z nabrzeża jeziora zmagania wielkich facetów pływających w małych łupinkach, tyle że właśnie z tymi zmaganiem był pewien feler. Mówiąc krótko: na Jezioraku Dużym, wokół Dzikiej Plaży, Ekomariny i bazy wioślarskiej, wieje dużo lepiej niż na dotychczas „eksploatowanym” przez tę imprezę akwenie w centrum miasta (południowa „zatoka” Jezioraka), gdzie często flauta psuła całą zabawę. To m.in. właśnie dlatego regaty po raz pierwszy w historii przeniesiono na północ, na akwen większy i z lep-

szymi warunkami wietrznymi dla żeglarzy.

Poza tym Ekomarina, gdzie mieściło się biuro zawodów, to miejsce, z którego na co dzień korzystają zawodnicy i trenerzy Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Iławie, którzy czuli się tu jak w domu. — A to, że jesteśmy u siebie i u siebie przeprowadzamy Yellow Cup, jak się okazało, bardzo pomaga — podkreśla Marek Karbowski, na co dzień trener optimistkarzy MOS Iława, który teraz jako sędzia główny zawodów musiał okiełznać trochę starszych sterników. — Tak jak przewidywaliśmy, wiatru było tu dużo więcej niż na Małym Jezioraku, więc byliśmy świadkami naprawdę fajnej rywalizacji na wodzie. Wszystko wskazuje na to, że zostaniemy tu z Yellow Cup na dłużej. Chcemy, aby przyszło-



Fot. Mateusz Partyna

Wielkie chtëpy (i nie tylko) w małych łódeczkach? Tak, to Yellow Cup

roczna edycja odbyła się także w Ekomarinie i jej okolicach — dodaje Karbowski.

Tuż przed regatami MOS Iława obiecywał na swoim facebooku: „Tchniemy życie w to miejsce! Muzyka zgłośników, pyszna rybka z foodtrucka i cudowna atmosfera. To

wszystko przygotowujemy dla Was!”. No i trzeba przyznać, że iławski MOS dotrzymał słowa, bo o ile rzeczywiście w Ekomarinie momentami brakowało trochę życia, to organizatorom regat oldbojów udało się to zmienić. Atmosfera była świetna!

Regaty Yellow Cup to przede wszystkim czas relaksu, zabawy i okazja do spotkania się środowiska wodniaków, które w Iławie jest bardzo liczne, a składa się na nie już kilka pokoleń żeglarskiej braci. Dlatego nie brakuje charakterystycznych kategorii, takich jak Najcięższy Zawodnik (znowu Andrzej Zdrojek, iławianin mieszkający w Warszawie i jego 135 kg) czy Najstarszy Zawodnik (80-letni Julian Prejs). A najszybszą kobietą — także ponownie — okazała się Anna Jabłońska.

Co do wagi zawodników, to za królewską klasę uchodzi XXL, w której prawo startu mają jedynie regatowcy ważący powyżej 100 kg! Do tego trzeba pamiętać, że zapisać się może tylko żeglarz/żeglarka mająca co najmniej 30 wiosen na karku.

Na „Yellow Cup” przyjeżdżają wodniacy z kraju, ale startują w nich przede wszystkim iławianie. A wielu z nich to wychowankowie MOS-u. I to właśnie żeglarze, uczący się wodnego abecadła na Jezioraku, zdominowali tegoroczne regaty. Wygrał Karol Górski, drugi był Michał Maśkiewicz, a trzeci — Krzysztof Królik (wszyscy są wychowankami klubu z Iławy).

Niedługo kolejne regaty na Jezioraku, ale tym razem już dla większych jednostek. Przed nami eliminacje Pucharu Polski Jachtów Kabinowych, Błękitna Wstęga Jezioraka (przełom sierpnia i września), a podobno jeszcze we wrześniu ma dojść do próby pobicia rekordu przepłynięcia Jezioraka na trasie Iława — Siemiany.

zico

NA POCZĄTEK UNIA Z DWUCYFRÓWKĄ

PIŁKARSKA KLASA OKRĘGOWA \\ Już na starcie sezonu zanotowaliśmy wynik dwucyfrowy: zgłaszająca aspiracje do awansu Unia Susz rozgromiła Różnowo aż 10:0! Od wysokiego zwycięstwa sezon zaczęła też Tęcza Miłomłyn, która ograła Kormorana 5:0.

GRUPA 1

Pierwszym liderem została Łyna Sępapol, która nie dała u siebie szans Zagłowi Piecki (5:0). Już na dzień dobry swoje wysokie aspiracje potwierdził też DKS Dobre Miasto, który nie miał litości dla beniaminka z Barcian, ogrywając go na jego terenie 4:0.

Kapitałną passę kontynuuje za to beniaminek z Jezioran, który otworzył sezon minimalnym zwycięstwem nad Omulwią Wielbark, przy czym był to już — uwaga! — 21. z rzędu ligowy mecz MKS-u bez porażki. Pierwszego od pięciu lat gola dla MKS Jeziorany w klasie okręgowej strzelił w 60. min Adam Błaszczuk. Tym historycznym wyczynem mógł się popisać w 52. min Dawid Złotucha, jednak jego strzał z rzutu karnego w świetnym stylu obronił Grzegorz Woźny z Omulwi.

• **Wilczek Wilkowo — Śniardwy Orzysz 2:1 (1:1)**
0:1 — Radzikowski (5), 1:1, 2:1 — Mariusz Grabowski (42, 87)
• **Victoria Bartoszyce — Rominta Gołdap 2:2 (1:1)**



Wiktor Matracki (Tęcza Miłomłyn) ustrzelił klasycznego hat-tricka w dziewięć minut!

0:1 — Paszkowski (11), 1:1 — Rubałowicz (26), 2:1 — Warda (62), 2:2 — Makowski (70)
• **Łyna Sępapol — Zagłowi Piecki 5:0 (2:0)**
Gole: Pawłowski 2, Rentkowski, Narusiewicz, D. Gigielewicz (karny)
• **Czarni Olecko — Cresovia Górowo Iławeckie 1:0 (0:0)**
1:0 — Kozłowski (81)
• **MKS Jeziorany — Omulew Wielbark 1:0 (0:0)**
1:0 — Błaszczuk (55)
• **Jurand Barciany — DKS Dobre Miasto 0:4 (0:2)**

Gole: Różowicz 2, Dalecki, Szafranski
• **Kłobuk Mikołajki — Orleża Rema Reszel 1:2 (0:0)**
0:1, 0:2 — Bogdaniuk (58, 59), 1:2 — (85)
• **SKS Szczytno — Węgorz Węgorzewo 2:0 (1:0)**

GRUPA 1

1. Łyna	3	5:0
2. DKS	3	4:0
3. Szczytno	3	2:0
4. Orleża	3	2:1
Wilczek	3	2:1
6. Czarni	3	1:0

Jeziorany	3	1:0
8. Rominta	1	2:2
Victoria	1	2:2
10. Kłobuk	0	1:2
Śniardwy	0	1:2
12. Cresovia	0	0:1
Omulew	0	0:1
14. Węgorz	0	0:2
15. Jurand	0	0:4
16. Zagłowi	0	0:5

GRUPA 2

Już na starcie zanotowano pierwszą niespodziankę: beniaminek z Radomna wygrał u siebie z Barkasem Tolkmicko 2:1. — To był mecz walki, który mogliśmy wygrać nawet wyżej, bo mieliśmy też strzały w poprzeczkę i słupek. Zwycięstwo to także miły prezent dla naszego długoletniego zawodnika, 42-letniego Radosława Skonieczki, który tym spotkaniem zakończył swoją karierę — mówi trener gospodarzy Sławomir Mówiński.

Problemów z zainkasowaniem trzech punktów nie miała Tęcza Miłomłyn, która pokonała Kormorana Zwierzewo 5:0, mimo że od 60. min grała w osłabieniu, gdyż czerwony kartonik za faul otrzymał Marcin Jakubowski. W spotkaniu Płomień Turznica — GKS Stawiguda cenne i za-

śluzone zwycięstwo odnieśli gospodarze, prowadzeni przez trenera Pawła Oliwę. Gości od wyższej porażki uratował ich bramkarz, który okazał się lepszy w dwóch sytuacjach sam na sam z Łukaszem Świgniem.

Od falfstartu rozgrywki rozpoczęła Fortuna Gągławki, która uległa u siebie Ewingom Zalewo 2:3 (hat-trick Olender). Litości dla swojego rywala nie miała Unia Susz, która rozgromiła LKS Różnowo 10:0. — Od początku do końca mecz toczył się do jednej bramki, co pokazuje końcowy wynik. Mogliśmy wygrać nawet o 3-4 bramki wyżej — ocenia prezes Unii Andrzej Powalski.

• **Płomień Turznica — GKS Stawiguda 2:1 (1:0)**
1:0 — Graw (14), 2:0 — Klimecki (48), 2:1 — Dujko-Domański (68)
• **Radomniak Radomno — Barkas Tolkmicko 2:1 (0:0)**
1:0 — Górzynski (48), 2:0 — Gorzko (63 karny), 2:1 — Wira (79)
• **Fortuna Gągławki — Ewingi Zalewo 2:3 (1:1)**
0:1 — Olender (30), 1:1 — Borzowski (44), 1:2, 1:3 — Olender (60, 61), 2:3 — Ciarkowski (70)
• **Unia Susz — LKS Różnowo 10:0 (4:0)**

1:0 — Luliński (4), 2:0 — Staniec (18), 3:0 — Luliński (30), 4:0, 5:0 — Staniec (34, 54), 6:0 — Lewandowski (58), 7:0 — Luliński (59), 8:0 — Lewandowski (66), 9:0 — Staniec (73), 10:0 — Bieńkowski (80)

• **Tęcza Miłomłyn — Kormoran Zwierzewo 5:0 (4:0)**
1:0 — Kiński (20 samob.), 2:0, 3:0, 4:0 — Matracki (21, 24, 30), 5:0 — Wyralski (70)
• **Polonia Iłowo — Grunwald Gierzwald 3:1**
• **Polonia Pastęk — Drwęca Nowe Miasto Lubawskie 1:1**
• **Orzeł Janowiec Kość**
— **Start Nidzica** (mecz przetożony)

pes, JK

GRUPA 2

1. Unia	3	10:0
2. Tęcza	3	5:0
3. Polonia I.	3	3:1
4. Ewingi	3	3:2
5. Płomień	3	2:1
Radomno	3	2:1
7. Drwęca	1	1:1
Polonia P.	1	1:1
9. Fortuna	0	2:3
10. Barkas	0	1:2
Stawiguda	0	1:2
12. Grunwald	0	1:3
13. Kormoran	0	0:5
14. Różnowo	0	0:10
15. Start	-	-
Orzeł	-	-

UDANY DEBIUT NA PIASKU, JEST FINAŁ W GDAŃSKU!

SIATKÓWKA \\ Indykpol AZS wziął udział w turnieju eliminacyjnym PreZero Grand Prix w Warszawie. Z powodzeniem: siódemka olsztynian wywalczyła awans.

Było docieranie się do grania we czwórkę na piasku (ale na boisku o „normalnych” wymiarach), były wielkie emocje, bo na koniec o wszystkim decydował tie-break grany na przewagi, ale były też uśmiechy na twarzach, no i radosny koniec, gdyż Indykpol AZS wywalczył awans do czołowej ósemki PreZero Grand Prix. Ten premierowy cykl imprez na piasku został wymyślony przez władze Polskiej Ligi Siatkówki po to, żeby nieco „osłodzić” kibicom i... sponсорom tak długi rozbrat zligowymi emocjami. Przypomnijmy: przez pandemię COVID-19, rozgrywki PlusLigi nie zdążyły dotrzeć nawet do końca sezonu zasadniczego, nie mówiąc już o play-offach...

W sobotę do finałów PreZero GP awansowali wstolicy siatkarze Cuprum Lubin i Vervy Warszawa, którzy zakończyli grupowe zmagania z dorobkiem 5 punktów i bilansem 5:3 w setach, czyli identycznym jak... trzecia w tabeli I-ligowa Politechnika Lublin. O wszystkim zdecydował więc bilans małych punktów (!) i tu lepsi o włos okazali się plusligowicze.

To zwiastowało równie ciekawą niedzielę na boisku Monta Beach Volley Club nad Wisłą, no i rzeczywiście: już pierwsze spotkanie pokazało, że będzie się działo. Co prawda, PGE Skra — m.in. z kadrowiczami Karolem Klosem i Norbertem Huberem — planowo wygrała z Krispołem Wrześ-

nia, ale pierwszego seta wygrał pierwszoligowiec.

• **Indykpol AZS Olsztyn — Ślepski Malow Suwałki 2:1 (21, -20, 10)**
INDYKPOL AZS: Stępień (1 pkt), Czerwiński (14; MVP), Żaliński (5), Poręba (14), Gruszczyński (2), Kapica (1)
Dla Ślepska najwięcej: Szwadziński (13), Rohnka (13), Czunkiewicz (9)

Olsztynianie zaczęli turniej od meczu ze Ślepskiem i aż do stanu 10:10 w tie-breaku nie wiadomo było, dla kogo to będzie radosne otwarcie. Na szczęście, Indykpol AZS rozegrał końcówkę po profesorsku, już nie oddając rywalom żadnego punktu. Kropką nad „i” był punktowy blok Mateusza Poręby, a najlepszym

zawodnikiem tego ciekawego pojedynku uznano 19-letniego Jakuba Czerwińskiego

• **PGE Skra Bełchatów — Indykpol AZS Olsztyn 2:0 (23, 27)**
INDYKPOL AZS: Stępień, Czerwiński (18), Żaliński (1), Poręba (12), Gruszczyński, Kapica (1)
Dla Skry: Petković (18), Kłos (11; MVP)

Bardzo zacięte spotkanie, w którym nieco lepsi okazali się bełchatowianie. W pierwszym secie było 21:21, a w drugim Indykpol AZS prowadził już m.in. 16:12 i 20:18, ale w obu tych partiach nieco więcej zimnej krwi w końcówkach zachowała Skra. Prowadzona tym razem przez Mateusza Nykiela (statystyk i scout Indykpolu AZS), „Zielona Armia” nie

straciła jednak szansy na wyjazd do Gdańska...

• **Indykpol AZS Olsztyn — Krispol Września 2:1 (22, -19, 14)**
INDYKPOL AZS: Stępień, Czerwiński (15), Żaliński (3), Poręba (14), Gruszczyński (MVP), Kapica (6) oraz Ciunajtis
Dla Krispolu: Krawiecki (10)

Sprawa była jasna: kto wygra te potyczki, ten awansuje do finałów. W trakcie tego spotkania to stwierdzenie zawęziło się do tie-breaka, bo po dwóch partiach było 1:1 i nadal wiadomo było tyle, co przed pierwszym gwizdkiem sędziego. Czyli nic. Przy zmianie stron Indykpol AZS prowadził 8:6, za moment zrobiło się 10:10, ale kiedy — po ataku Wojciecha Żalińskiego oraz bloku — olsztynianie od-

skoczyli na 13:11, wydawało się, że zwycięstwo mają już w kieszeni. Nic z tego: po kolejnych trzech akcjach było... 13:14. Ekipa z Olsztyna wyszła jednak obronną ręką z tych opresji i dołączyła do Skry. PGE Skra i Indykpol AZS za tydzień zagrają więc w Gdańsku w finałowym turnieju PreZero Grand Prix. Przed tygodniem w Krakowie kwalifikację uzyskali Jastrzębski Węgiel, MKS Będzin, Asseco Resovia Rzeszów i GKS Katowice, a w sobotę w stolicy także — Cuprum i Verva.

• **Inne mecze, grupa C:** PGE Skra Bełchatów — Krispol Września 2:1 (-20, 19, 10), MVP Norbert Huber; Krispol — Ślepsk 2:1 (15, -26, 6); MVP: Łukasz Kalinowski; Ślepsk — Skra 2:1 (-19, 21, 8).

pes

STRZELANINA W DERBACH OLSZTYNA

FORBET IV LIGA PIŁKARSKA \\ Nareszcie, na taki weekend kibice na Warmii i Mazurach czekali od 23-24... listopada: po ośmiomiesięcznym rozbracie z ligową piłką do gry o punkty wrócili drużyny forBET IV ligi! Pierwszym liderem został Stomil II.

• Jeziorak Iława — Mamry Giżycko 2:3 (0:1)

0:1 — Adamiec (45), **0:2** — Świdorski (60), **1:2** — Sagan (70), **2:2** — Kuciński (78), **2:3** — Drażba (81)

JEZIORAK: Malanowski — Kaźmierski (Miązek 46), Kressin, Ksiuk (Neumann 67), Kuciński, Czarnota, Madej, Kwiatkowski (Tokarski 46), Galas, Sagan, Figurski

MAMRY: Murawski — Dziężek, Kucharski, Rusiak (Świdorski 55), Bańkowski, Gulbierz (Mazurowski 67), Rutkowski (Waszczyński 88), Skonieczka (Dymiński 75), Adamiec (Bognacki 57), Drażba, Wiszniewski (Sadocha 81)



Fot. Ryszard Biel

Zatoka Braniewo okazała się o jedną bramkę lepsza od rezerw elbląskiej Olimpii

OZDOBA MECZU
BYŁO DRUGIE
TRAFIENIE CEZAREGO
SOBOLEWSKIEGO, KTÓRY
TUŻ PRZED PRZERWĄ
POPISAŁ SIĘ PRZEPIĘKNYM
STRZAŁEM Z PRZEWROTKI.

— W drugiej połowie chcieliśmy jak najszybciej „zamknąć” mecz kolejną bramką, bo czuliśmy, że gol na 3:1 załatwi sprawę zwycięstwa. Udało się to dopiero w ostatniej akcji meczu... Szansę ligowego debiutu dostał w Korszach 16-letni Mateusz Złotowski — informuje szkoleniowiec Motoru.

• Warmia Olsztyn — Stomil II Olsztyn 0:6 (0:2)

0:1 — Serbintowicz (34), **0:2** — Brdak (40), **0:3** — Szramka (55), **0:4** — Florek (74), **0:5**, **0:6** — Borkowski (86, 88)

WARMIA: Sokółowski — Typa, Gębicki (80 Stachowski), Łuczyński, Sulikowski, Marchlewski, Szymborski, Izdebski, Wiśniewski, Czaplicki (55 Bogdanowicz), Filipek (70 Lejman), **STOMIL II:** Kanclerz — Dziemidowicz (81 Przychodźki), Dowgiatto, Sadwoski (83 Supranowicz), Puszkar, Szramka, Serbintowicz, Świder (60, Florek), Grzeszczyk (20 Brdak, 82 Krogól), Walendykiewicz, Rak (65 Borkowski)

— Nie spodziewałem się, że wygramy aż w takich rozmiarach — przyznaje Paweł

Głowacki, trener Stomilu II. — Stomil był lepszy pod względem fizycznym i taktycznym, stąd jego zasłużone zwycięstwo. Dopóki mieliśmy siły, jakoś to wyglądało. Później szansę dostali rezerwowi, żeby posmakowali IV ligi — komentuje z kolei trener Warmii, Tomasz Aziewicz.

• Błękitni Orneta — Polonia Lidzbark Warmiński 0:3 (0:1)

0:1 — Bogdański (23), **0:2** — Łukasik (57 karny), **0:3** — Bogdański (74)

BŁĘKITNI O: Lawrenc — Pluciński, Gromek, Ziemiałowicz, Czubak, Kogut (55 Kukulowicz), P. Zajączkowski, Dzierżkiewicz (84 Krajewski), Fabisiak (74 Baranowski), Gołębiowski (68 Oryńczak), Kurywczak

POLONIA: Barchański — Wanda, Wałag (64 Wojciechowski), Skarbek, Boczek, Gurow, Wierzbowski, Zajączkowski, Bogdański (81 Kowalski), Łukasik (81 Ciesielski), Oleszko (69 Dajnowski)

W derbach powiatu lidzbarskiego gospodarze za wszelką cenę chcieli postawić się podopiecznym Czesława Żukowskiego, jednak ambitna gra to było za mało. W 23. min Daniel Wierzbowski prostopadłym podaniem otworzył drogę do bramki Dawidowi Bogdańskiemu, a ten dał prowadzenie Polonii. Po przerwie goście dorzucili jeszcze dwa gole i było po temacie. — Nasza gra nie wyglądała jeszcze tak, jakbym tego oczekiwał. Ale to były derby, więc trzy

punkty cieszą — mówi trener Czesław Żukowski.

W KADRZE MECZOWEJ
BŁĘKITNYCH ZNALAZŁO
SIĘ AŻ 16 WYCHOWANKÓW
KLUBU Z ORNETY! TO
RZADKOŚĆ, NAWET NA TYM
POZIOMIE ROZGRYWKOWYM.

• Błękitni Pasym — Mrągowia Mrągowo 2:0 (2:0)

1:0 — Gołaszewski (13), **2:0** — Chrzanowski (38 k); **czerwone kartki:** Barszczewski (Mrągowia, 76 za dwie żółte), Kępka (Błękitni, 90, faul)

BŁĘKITNI P: Brzozowski — Walczak (46 B. Kowalewski), B. Nosowicz, Chrzanowski, Kępka, Gołaszewski, Dobrzyński, P. Kowalewski, Kulesik (61 Balcerzak), Świercz (74 Jagiełto), Stańczak (89 Jędrzejewski)

MRĄGOWIA: Marszałek — Glinka (63 Kosek), Abramczyk, Michałowski, Żęgota, Bojarowski (71 Kudlak), Skrzęta, Łokietek, Błędowski, Barszczewski, Bah

Gospodarze zaczęli trochę nerwowo i już w 4. min mogli przegrywać, ale Wiktor Abramczyk z bliska nie trafił w bramkę. Beniaminek przetrwał trudne otwarcie i przed upływem kwadransa Gołaszewski strzelił na 1:0, a jeszcze przed przerwą Błękitni podwyższyli prowadzenie. Mimo że w drugiej połowie goście mieli przewagę, punkty zostały w Pasymiu.

• Olimpia Olsztynek — Mazur Etk 1:1 (0:0)

1:0 — Pechta (75), **1:1** — Koniecki (77)

OLIMPIA: Wótkiewicz — Szumacher (82 Ożóg), Kowalczyk (84 Segin), P. Duch, Szantar (86 Mierzejewski), Górski, Dobroński, Jagielski (61 Pisarkiewicz), Ł. Duch (80 Rogalski), Pechta, Golks (72 Żorański)

MAZUR: Danowski — Waszkiewicz, Rosiński, Sobolewski, Bierzowski, Ryszkiewicz, Prusinowski, Dziegielewski, Cichy, Koniecko, Stawiecki oraz Dębek, Lewandowski, Dorszewski, Scech, Żołądkiewicz

Po zwycięskim barażu z Romintą Gołdap, Olimpia jako ostatnia zameldowała się w gronie czwartoligowców. Inauguracja z Mazurem była wyrównana, a oba gole padły w ostatnim kwadransie gry. Na 1:0 trafił Sylwester Pechta, a 120 sekund później do remisu doprowadził Kacper Koniecko. — Wynik spotkania jest odzwierciedleniem tego, co działo się na boisku — ocenia Tomasz Berent, trener Olimpii.

• Delfin Rybno — Tęcza Biskupiec 2:0 (0:0)

1:0 — Orzechowski (62), **2:0** — Drzewiński (90)

DELFIN: Leśniewski — Stomski, Dzwonkowski, Margalski (75 Rozentalski), Zasadzki, Jabłoński, Wolski, Orzechowski (85 Choma), Wietecha (88 Żądłowski), Zieliński (75 Drzewiński), Płotki (65 Szatkiewicz)

TĘCZA: D. Bałdyga — Orzół (75 Szymański), Sirojć, Łoszkowski, Brunkal, Wójcik (64 Ciechaczki), Chabera, Ocias, Saramak, rogoziński (64 Rybkiewicz), Domański (57 Romańczuk)

Beniaminek zanotował udany debiut w forBET IV lidze. Gospodarze mieli przewagę, ale dość długo nic z tego nie wynikało. — Skoro przez godzinę nie wpadło, to mogło być różnie. Jeden gol Tęczy, cofnęliby się i byłoby ciężko... — podkreśla Radosław Wasielewski, trener Delfina. Ale w końcu trafili Daniel Orzechowski i Miłosz Drzewiński, no i trzy punkty zostały w Rybnie.

• Zatoka Braniewo — Olimpia II Elbląg 3:2 (2:2)

1:0 — Graczyk (4), **1:1** — Milanowski (18), **1:2** — Ressel (21 k),

2:2 — Śniegocki (42 k), **3:2** — Wolak (78)

ZATOKA: Ptak — Korkliniewski, Szpakowski, Lewandowski (46 Jastrzębski), Matelski, Śniegocki (62 Kimso), Gruz (80 Siwko), B. Wieliczko (75 Wolak), Jakimczuk, Graczyk, Rynkowski

OLIMPIA: Przybysz — Sarnowski, Kazimierowski, Ressel, Bawolik (82 Szmukata), Mazurek (74 Czernis), Winiarski (65 Kozera), Filipczyk, Branecki, Wierzba, Milanowski (87 Kottlenga)

W podstawowym składzie Zatoki zadebiutowali Jakub Szpakowski, Mateusz Gruz (Olimpia Elbląg) i Oskar Rynkowski (Sokół Ostróda), z kolei w Olimpii wystąpili: Bartosz Przybysz (Olimpia Zambrów), Marcin Bawolik (Ursus Warszawa) oraz Michał Ressel (Sokół O.). Do przerwy padły po dwa gole, a przez drugie 45 minut przeważała Zatoka, która atakując non stop, strzeliła w końcu zwycięską bramkę.

• Pisa Primavera Barczewo — Granica Kętrzyn 1:1 (0:1)

0:1 — Ł. Swacha (36), **1:1** — Podgórski (52)

PISA: Piotrowski — Niestępski, Szczerba, Leszczenko, Wytrykowski (80 Malanowski), Koszusz (54 Buchholz), Kostrubski, Zawalich, Kierstan (70 Sajnach), Kapusta (82 Burcewicz), Podgórski

GRANICA: Papiński — Kolesnyk, Czerniakowski, Koprucki, Jońca, Miłoszewski (68 Turczyn), Dominik, Brych, Ł. Swacha, Bobrowski (90 Schlasse), Dwulat (68 M. Swacha)

mart, zico, JK

PO 1 KOLEJCE

1. Stomil II	3	6:0
2. Polonia	3	3:0
3. Motor	3	3:1
4. Delfin	3	2:0
Błękitni P.	3	2:0
6. Zatoka	3	3:2
Mamry	3	3:2
8. Granica	1	1:1
Mazur	1	1:1
Olimpia O.	1	1:1
Pisa	1	1:1
12. Jeziorak	0	2:3
Olimpia II	0	2:3
14. Korsze	0	1:3
15. Mrągowia	0	0:2
Tęcza	0	0:2
17. Błękitni O.	0	0:3
18. Warmia	0	0:6

C hwalony ostatnio Jeziorak już na starcie ligi dostał kuba zimnej wody na głowę. Inna sprawa, że od bardzo mocnego rywala z Giżycka, nie bez przyczyny też wymienianego w gronie kandydatów do awansu... Tylko świetnej postawie bramkarza gospodarze zawdzięczają, że nie stracili gola na początku meczu. Ostatecznie i tak nie dowieźli jednak do przerwy remisu — ładny gol Pawła Adamca w 45. min sprawił, że ilawianie przerwę przeżyli w stanie konsternacji. A po zmianie stron nie zrobiło się lepiej: mimo że Jeziorak strzelił kontaktowego gola, a nawet doprowadził do remisu, to ostatnie słowo należało do gości.

• MKS Korsze — Motor Lubawa 1:3 (1:2)

1:0 — Flis (22), **1:1**, **1:2** — Sobolewski (30, 45+1), **1:3** — Zasuwa (90+5)

MKS: Zięba — Lipowski, Solecki, Piotr Sawicki (67 Synowczyk), Gwizdek, Krajewski (58 Jędrzejewski), M. Gąsiorowski, Flis, Piwiskis (67 Mitek), Paweł Sawicki, Harasim (82 Cyliński)

MOTOR: Kościński — Zelmański, Józefowicz (30 Longosz), Sobótka, Chmielewski, Szczeński (70 Szymański), Sobolewski, Śniegowski, Złotowski (62 Rykaczewski), Olejniczak (88 Zasuwa), Goździewicz (90 Gajewski)

— Pytałem w sobotę najstarszych stażem piłkarzy i oni też nie pamiętają zwycięskiego meczu na terenie MKS-u. Tym cenniejsze są te trzy punkty — mówi trener lubawian Krzysztof Malinowski.

„OKO” ZAMRUGAŁ I ZNICZ ZGASŁ

PIŁKA NOŻNA \\ Dziewiąty i dziesiąty gol Piotra Okuniewicza, strzelony w trzech ostatnich meczach pucharowych Sokoła, dał ostródzianom wygraną nad Zniczem Białą Piską w finale Wojewódzkiego Pucharu Polski. Sokół czwarty raz zdobył to trofeum.

• **Znicz Biała Piska — Sokół Ostróda 1:2 (1:2)**

0:1 — Okuniewicz (4), **1:1** — Gielażyn (28), **1:2** — Okuniewicz (33 karny)

ZNICZ: Radzikowski — Kossyk (58 Romachów), Dzienis, Mołski, Denert (82 Nowak), Jambrzycki (58 Kalinowski), Kosiński, Furman, Fiedorowicz (70 Rybacki), Kuśnierz (58 Famulak), Gielażyn
SOKÓŁ: Niezgoda — Zimmer, Wicki (17 Kalinowski), Mazurowski, Żwir, Rugowski, Święty, Gajda, Brzuzy, Dobosz, Okuniewicz

W ćwierćfinale i półfinale drugoligowcy z Ostródy strzelili łącznie 15 goli, przy czym aż osiem z tych trafień było autorstwa Piotra Okuniewicza. 27-letni napastnik Sokoła na tym nie poprzestał i w finałowym starciu ze Zniczem dobił do „dychy”. Jego trafienia sprawiły, że kierownik zespołu, a kiedyś bramkarz, Adam Kulpa jako jedyny ma na swoim koncie wszystkie cztery pucharowe triumfy z Sokółem!

Na finał w Lidzbarku Warmińskim podopieczni Piotra Jacka wybrali się w 15-osobowym składzie.

SPODZIEWANO SIĘ WYRÓWNEGO SPOTKANIA, ZWŁASZCZA ŻE W OSTATNICH DWÓCH SEZONACH SOKÓŁ DWA RAZY WYGRYWAŁ ZE



Sokół Ostróda świętuje swój czwarty triumf w Wojewódzkim Pucharze Polski

ZNICZEM TYLKO 2:1, A RAZ BYŁ REMIS 2:2.

Od pierwszych minut gry ostródzianie — głośno dopingowani przez setkę fanów — zepchnęli ekipę Znicza do obrony. I bardzo szybko objęli prowadzenie. Już w 4. min swojego dziewiątego gola w WPP zdobył Okuniewicz. „Oko” wykorzystał podanie Tomasza Gajdy z prawej strony boiska i z 6 metrów pokonał Adama Radzikowskiego, zatrzymując się po głębokim wślizgu na słupku. Piłkarze z Białej Piskiej szyb-

ko chcieli odrobić straty, ale nieźle w bramce radził sobie Błażej Niezgoda. W 17. min Sokół stracił kapitana drużyny Krzysztofa Wickiego, który w na pozór niegroźnej sytuacji doznał jakiegoś urazu mięśniowego (zastąpił go Wojciech Kalinowski). Kilka minut później, występujący w roli gości, Sokół zagroził bramce Znicza: spoza pola karnego strzelił Gajda, piłka leciała w okienko, ale Radzikowski wybił ją na rzut różny.

W 28. min na wysokości szesnastki ostródzian Znicz wznowił grę wrzutem z autu,

szybko rozegrał piłkę i Bartosz Gielażyn z bliska pokonał Niezgodę. „Gospodarze” krótko cieszyli się jednak z wyrównania, bo niewiele ponad dwie minuty później Karol Żwir uruchomił prostopadłym podaniem między dwóch rywali Okuniewicza, a ten został sfaulowany w polu karnym. Napastnik Sokoła sam wymierzył sprawiedliwość: ustawił piłkę na 11. metrze i strzelił swojego dziesiątego w ostatnich trzech meczach gola. Jak się później okazało, zapewniając ostródzianom puchar i czek na 40 tysięcy złotych.

Po przerwie na 3:1 mógł podwyższyć Michał Zimmer, ale jego strzał z ok. 25 metrów tylko odbił się od poprzeczki. Później przez 20 minut trwała wymiana ciosów. Obie ekipy miały swoje szanse, ale wynik już się nie zmienił. W ostatnim kwadransie Znicz, którego trener dokonał pięciu zmian, zepchnął ostródzian do defensywy i kilka razy zrobiło się gorąco pod bramką Niezgody. Na dwa ostatnie stałe fragmenty w polu karnym Sokoła pojawił się nawet Radzikowski, ale na niewiele to się zdało. Zespół Piotra Jacka skutecznie się bronił i po raz czwarty w historii klubu sięgnął po Wojewódzki Puchar Polski.

— PRZYJECHALIŚMY DO LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO PO PUCHAR I UDAŁO NAM SIĘ TEN CEL OSIĄGNĄĆ — MÓWI JAROSŁAW KOTAS, DYREKTOR SOKOŁA. — WYNIK JEST DUŻO LEPSZY NIŻ NASZA GRA, ALE W TYM SPOTKANIU EFEKTYWNOŚĆ BYŁA WAŻNIEJSZA OD EFEKTOWNEGO WYSTĘPU.

— Zresztą uważam, że momentami gra Sokoła mogła się podobać kibicom. Bardzo aktywny był „Oko” (Okuniewicz — red.), który absorbował obrońców Znicza. Fajnie jakby tak prezentował się

w lidze, ale tam poprzeczka będzie znacznie wyżej zawieszona. W końcówce rywale zepchnęli nas do obrony, ale oni mieli szeroką ławkę i nie do stracenia. My nie bardzo mieliśmy kogo zmieniać. Wielkie dzięki dla naszych kibiców, bo spora ich grupa pojawiła się ich w Lidzbarku, a przed północą czekali na nas pod stadionem w Ostródzie i utworzyli szpalę z płonącymi racami. To było piękne, dziękujemy... — dodaje Jarosław Kotas.

— Taki jest sport, trzeba się z tym pogodzić. Moi zawodnicy walczyli do ostatniej minuty doliczonego czasu gry, ale schodzili z boiska ze łzami w oczach. Nie udało nam się zrealizować naszych marzeń... — podkreśla Ryszard Borkowski, trener Znicza. — Nasz drugi z rzędu udział w finale jest wyznacznikiem tego, jak funkcjonuje drużyna. Boli mnie, że pierwszą bramkę straciliśmy bardzo szybko, a drugą po rzucie karnym w sytuacji, w której zawodnik mojej drużyny mógł zachować się lepiej. Gdyby Ostróda nas zdominowała, to należałoby po prostu spuścić głowę, ale to było wyrównane spotkanie, w którym rywali byli lepsi o jedną bramkę. Gratuluję Sokołowi, ale dziękuję także mojej drużynie.

Jutro Sokół pozna rywala w I rundzie Pucharu Polski (15-16.08): we wtorkowym finale WPP na Śląsku zagrają Pniówek Pawłowice i Raków II Częstochowa. **MARCIN TCHÓRZ**

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA \\ Po 15 latach Artur Boruc znów stanie w bramce Legii Warszawa! Były reprezentant kraju (65 A) — który przez ostatnie sześć sezonów reprezentował angielski Bournemouth (właśnie spadł z Premier League) — związał się z mistrzem Polski rocznym kontraktem. 40-letni Boruc ma być numerem jeden w bramce stołecznego zespołu. Legia rozpocznie sezon już 9 sierpnia meczem o Superpuchar Polski z Cracovią, a jego nowy-stary bramkarz zrezygnował z urlopu (sezon Premier League zakończył się dopiero tydzień temu),

aby jak najszybciej dotrzeć do drużyny Aleksandra Vukovicia. Boruc jest czwartym letnim nabytkiem Legii po Filipie Mladenoviciu, Josipie Juranoviciu i Rafaelu Lopesie.

• Warta Poznań pokonała w finale baraży Radomiaka Radom 2:0 (Kupczak 67 k, 83 k) i zapewniła sobie awans do PKO Ekstraklasy. „Zieloni” swój 18. w historii i — aż do teraz ostatni — sezon na najwyższym szczeblu rozgrywkowym zakończyli w 1995 roku. Do grona pierwszoligowców dotoczyła z kolei Resovia, która w finale baraży o awans do For-

tuna 1. ligi wygrała po rzutach karnych (7:6) ze Stalą Rzeszów. Przez 120 minut gry (regulaminowy czas plus dogrywka) derbów Rzeszowa żadnej z drużyn nie udało się trafić do bramki. Resovia wraca na drugi poziom rozgrywkowy po... 26 latach przerwy.

• W ostatniej kolejce Serie A drugi w tabeli Inter Mediolan wygrał derby Lombardii z trzecią Atalantą Bergamo (2:0) i został wicemistrzem Włoch. Tytuł już wcześniej zapewnił sobie Juventus Turyn, który zakończył sezon dwiema porażkami

— przed tygodniem z Cagliari, a w sobotę z AS Roma. Swojego 36. gola w lidze zdobył Ciro Immobile z Lazio, który przypieczętował swoje zwycięstwo w klasyfikacji „Złotego Buta” dla najlepszych strzelców lig w Europie. Immobile (36 goli, 72 pkt) wyprzedził Roberta Lewandowskiego z Bayernu (34 trafienia, 68 pkt) i Cristiano Ronaldo z Juventusu (31, 62). **38. kolejka:** Atalanta — Inter 0:2, Milan — Cagliari 3:0, Brescia — Sampdoria Genua 1:1, Napoli — Lazio Rzym 3:1. **Czołówka tabeli:** 1. Juventus 83 pkt; 2. Inter 82; 3. Atalanta

78; 4. Lazio 78; 5. Roma 70; 6. Milan 66; 7. Napoli 62.

• Arsenal po raz 14. w historii zdobył Puchar Anglii. W finale „Kanonierzy” przegrywali z Chelsea, ale odwrócili losy meczu na Wembley, pokonali lokalnego rywala 2:1 (Aubameyang 28 k, 67 — Pulisic 5) i zapewnili sobie prawo gry w Lidze Europy. W takiej sytuacji do pucharów nie awansował siódmy w lidze Wolverhampton.

• W jutrzejszym finale baraży o miejsce w Premier League zagrają Brentford i Fulham.

W półfinałach Brentford wyeliminował Swansea (0:1, 3:1), a Fulham okazał się lepszy od innej walijskiej ekipy, z Cardiff (2:0, 1:2).

SPORT W TV \\ **Snooker.** Mistrzostwa świata w Sheffield: 1. runda (11, 14, 15.30, 18.30, 19.45, 23, Eurosport 1; 11, 14.40, 16.15, 20, Eurosport 2)
• **Żużel.** 1. liga żużlowa: Wybrzeże Gdańsk — Orzeł Łódź, Polonia Bydgoszcz — Start Gniezno (17.40, 19.55, nSport+)
• **Koszykówka.** Liga NBA: Miami Heat — Toronto Raptors (19, Canal+ Sport).

PAMIĘTAMY O BOHATERACH POWSTANIA

ROCZNICA \\ Mieszkańcy Olsztynka 1 sierpnia zgromadzili się na placu św. Piotra, by oddać hołd bohaterom. W uroczystościach wziął udział Zygmunt Jatczak, ps. „Ryszard”, uczestnik Powstania Warszawskiego, żołnierz Batalionu Miotła, mieszkaniec Olsztynka.

Powstanie było potrzebne, ale z naszym uzbrojeniem przypominało walkę z wiatrakami. Przeciwno wyszkolonych żołnierzom niemieckim rzucili garstkę młodzieży i dzieci. Miałem automat, jeden magazynek i 40 naboję. Byłem ranny. Ale dziś zrobiłbym to jeszcze raz. Dobrze, że dziś jest z nami tak wielu młodych ludzi. Trzeba mówić o historii, przede wszystkim prawdziwie — podkreślał w czasie obchodów Zygmunt Jatczak, ps. „Ryszard”, uczestnik Powstania Warszawskiego, żołnierz Batalionu Miotła, mieszkaniec Olsztynka.

— Budujące, że mimo soboty i pięknego popołudnia mieszkańcy chcieli się spotkać i wspólnie świętować ważną rocznicę — dodał Mirosław Stegienko, burmistrz Olsztynka. — I tak jak zauważył Zygmunt Jatczak, uczestnik powstania, znów jest nas więcej niż rok wcześniej. Musimy pielęgnować pamięć o bohaterach powstania, ale też jednocześnie uczyć młodych ludzi historii Polski.

Podobnie, jak w innych miastach w całej Polsce, w Olsztynku o godzinie 17 zawyły syreny. Burmistrz Olsztynka



Zdjęcia z obchodów rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w Olsztynku

Mirosław Stegienko na ręce Zygmunta Jatczaka złożył podziękowania i kwiaty. Powstańczy utwór „Warszawo ma” zaśpiewała Wiktoria Jurak. W obchodach wzięli udział m.in. harcerze i zuchy z olsztyńskich drużyn, radni Rady Miejskiej w Olsztynku, członkowie stowarzyszeń Aktywna Gmina Olsztynek, Wspólnie dla Olsztynka, przedstawiciele organizacji, członkowie klubu motorowego Bractwa Miłośników Motocykli Pancerny, mieszkańcy miasta oraz wypoczywający w Olsztynku turyści.

— Cieszę się, że byliśmy w okolicy, bo na co dzień mieszkamy wokolicach Działdowa, i mogliśmy wziąć udział w uroczystościach. To ważne, bo w ten sposób możemy dzieciom przekazywać wiedzę o naszej historii — powiedziała Marta Pomińska, mama 6-letniej Agaty i 9-letniego Jakuba.

To ważna uroczystość w życiu miasta — podkreślali organizatorzy.

Naszym stowarzyszeniom zależy, by upamiętniać wszystkie wydarzenia ważne dla naszego kraju, Rzeczpospolitej — zapewniał Paweł Urbanowicz, prezes stowarzyszenia Wspólnie dla Ol-

sztyńka. — Dziś w uroczystości wzięli udział mieszkańcy, którzy mieli ze sobą symbole narodowe, przedstawiciele różnych środowisk. Odstawiamy politykę na bok, a działamy, by edukować i promować historię Warmii i Mazur.

Zdanie, że Powstanie Warszawskie było jednym z wydarzeń, które ukształtowało naszą narodową tożsamość, pojawiało się w czasie uroczystości wielokrotnie.

— Warto podtrzymywać tradycję i promować patriotyzm, szczególnie wśród młodzieży, która często nie docenia swojego kraju — mówił Jacek Filipek z Ostródy z Bractwa Miłośników Motocykli Pancerny. — Są dziś z nami motocykliści z Olsztynka, ale również Ostródy, Złocieńca, Olsztyna. Na olsztyńskim rynku licznie pojawili się również harcerze.

— To naszą rolą jest, by właśnie w takim miejscu było nas widać, bo w naszej służbie wartości patriotyczne są ogromnie ważne — zapewniała Zuzanna Lewandowska z Olsztyńskiego Szczepu Drużyn Żywiół.

Po uroczystościach na placu mieszkańcy obejrzeli seans „Miasto 44” w kinie Grunwald.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

UROCZYSTOŚCI ROCZNICOWE W OLSZTYNIE, ELBLĄGU, EŁKU



OLSZTYN

Władze województwa oraz miasta, mieszkańcy Olsztyna upamiętnili 76. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Uczestnicy uroczystości pod obeliskiem upamiętniającym bohaterów powstania oddali hołd, zostały złożone wiązanki kwiatów.



ELBLĄG

Pamięć bohaterów Powstania Warszawskiego uczczono spotkaniem przed Pomnikiem Żołnierzy Armii Krajowej, Polskiego Państwa Podziemnego. Wiceprezydent miasta Michał Missan mówił: — Składam dziś hołd wszystkim uczestnikom powstania, jego przywódcom, żołnierzom wszystkich batalionów i grupowań, bezbronnyim ofiarom cywilnym, warszawiakom i wszystkim tym, którzy na wieść o rozpoczęciu walk przedzierali się do stolicy z różnych stron Polski.



EŁK

W sobotę 1 sierpnia o godz. 17.00 w Ełku zawyły syreny alarmowe, jako symbol hołdu i pamięci bohaterskich żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego oraz mieszkańców stolicy, poległych i zamordowanych w czasie Powstania Warszawskiego. Również o godzinie 17.00 władze i mieszkańcy Ełku złożyli kwiaty pod Pomnikiem Poległych za Wolną i Niezawisłą Polskę w Parku Solidarności.

tom